Nr. 62 (z dod. por.). Dnia 2 marca. Piątek. Dnia 19 lutego (2 marca) 1888 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Od Redakcji.

Nowoprzybywający prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści Sewera p. t. „Dla świętej ziemi" i numer noworoczny „Kurjera warszawskiego", obejmujący prace 78-iu pisarzy polskich i ozdobiony rysunkami 45-iu naszych malarzy.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, poczem o godz. 10-ej zrana odprawioną będzie z powodu pierwszej soboty nowo rozpoczętego miesiąca msza św. żałobna, z odśpiewaniem psalmu *de profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— W dniu jutrzejszym przypada rocznica koronacji Papieża Leona XIII-go. Z tego powodu we wszystkich świątyniach katolickich odprawione będą o godz. 10-ej zrana uroczyste wotywy, po których ukończeniu odśpiewany zostanie hymn dziękczynny *Te Deum laudamus* i odmówioną modlitwa za Ojca św.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawione zostanie kwartalne nabożeństwo żałobne za spokój dusz zmarłych członków bractwa św. Antoniego.

— Jutro, jako w pierwszą sobotę nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek), odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— Jutro, o godz. 4-ej po południu, odbywać się będą nabożeństwa pasyjne w kościołach: Opieki św. Józefa (panien wizytek) i św. Kazimierza (panien sakramentek);

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się solenne nabożeństwa odpustowe ku czci św. Kazimierza, królewicza, w kościołach: św. Kazimierza (panien sakramentek), św. Ducha (po-paulińskim) i w kaplicy św. Kazimierza na Tamce.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Urzędowy organ watykański, *Osservatore romano*, podaje: W kołach dobrze uwiadomionych zapewniają, iż przebieg rokowań między Stolicą apostolską a rządem russkim jest wogóle pomyślny oraz, że nuncjusz papieski w Wiedniu, monsgr. Galimberti. nadesłał zadawalające wiadomości o dyspozycjach rządu russkiego.

Tymczasowość, będąca znamienną cechą obecnej chwili, nie myśli ustąpić miejsca, a brak wszelkich danych do wyprowadzenia więcej stanowczych wniosków panuje na widowni w całej pełni. Od daty stwierdzenia faktu, że przedstawiciele Rosji, Francji i Niemiec zawezwali Portę do proklamacji nielegalności rządów ks. koburskiego w Sofji—nie mieliśmy żadnej wskazówki do oceny chwilowego położenia, którąby nie doznała zaraz *dementi*, a rozdźwięk, tak dobitnie uwydatniony w mowie Salisburego, trwa niezmiennie. W ostatnich dniach zaczęto „kultywować" wieść o zamiarach zwołania konferencji ambasadorów, którejby powierzono misję wyrównania sprzecznych dążeń; z celem tym skojarzono nawet podróż hr. Herberta Bismarka do Anglji, aliści berliński telegram *Aj. półn.* przynosi nam dziś kategoryczne zapewnienie, że o niczem podobnem nawet nie pomyślano „z czyjejkolwiek strony". Tak więc zarysy ogólnego obrazu dnia dzisiejszego pozostają nadal nieuchwytne, a sprawozdawca skazany jest na notowanie luźnych, epizodycznych wieści, których obfitość nie jest również zbyt wielka. Dzienniki wynagradzają to sobie łowami na rzeczy mniej lub więcej sensacyjne, a pomysłowości w tym kierunku nie można im odmówić. Tak naprzykład berlińska *National Zeitung* donosi, iż ewentualność powrócenia ks. Aleksandra Battenberga do Bułgarji, na podstawie porozumienia wszystkich mocarstw, nie jest bynajmniej wykluczoną. Wiadomość ta podana jest oczywiście z wielkiem zastrzeżeniem.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż wspólne delegacje na d. 12-ty maja zostaną zwołane do Pesztu.

Według *Vaterlandu*, biskupi przedlitawscy przygotowują memorjał do rządu w sprawie szkół wyznaniowych. Jak pisze wspomniany dziennik, miały nadejść z Czech petycje z 30,000, a z Morawy z 18,000 podpisów na rzecz wniosku szkolnego ks. Liechtensteina.

Poseł angielski w Paryżu komunikuje ministrowi spraw zagranicznych zapatrywania rządu angielskiego na zarzuty Porty przeciw traktatowi o kanał sueski. Anglja, podług tego oświadczenia, nie chce brać na uwagę pretensyj Turcji co do ochrony jej terytorjów na morzu Czarnem. Również nie uznaje za potrzebną zmiany w prezydjum komisji kontrolującej, lecz co do tego ostatniego punktu porozumienie nie może być trudne.

Lord Salisbury za kilka dni prześle swoje kontrpropozycje, a niezwłocznie po porozumieniu się Anglji z Francją, rząd francuski przedstawi Turcji odpowiedź mocarstw.

S.

---

2)

SALONY DAWNEJ WARSZAWY.

Przez

Wielisława.

(Dalszy ciąg.)

Pod względem gastronomicznym kulinarno-cukierniczym wiele ówczesnym balom, wedle pojęć dzisiejszych, nie dostawało.

Z ryb i zwierzyny, dosyłanej z dóbr, mało co dobrego mógł kucharz zrobić, bo produkta te przychodziły zapóźno i traciły wiele skutkiem długiego przechowywania. O sprowadzanych później sterletach, łososiach, pstrągach itp. ani wtedy słyszałem.

Cukiernicy w owym czasie, podobnie jak kucharze, byli w fachu swoim biegli i zamiłowani. Wyrabiali oni takie majstersztyki swego zawodu, jakich dziś wcale się już nie spotyka. Podawano zwykle na wieczerzę pasztety z jarząbków, lody mrożone z ananasów, z zachowaniem właściwej formy, kotlety z kuropatw, łososi itp. Na balach jednak tłumnych, gdzie bywało więcej niż pięćset osób, mniej o wykwint ten dbano, poprzestając na roznoszeniu chłodników, przyrządzanych w ogóle tak tanim kosztem, że małoby zadowoliły dzisiejszych konsumentów, nawet podane w drugorzędnych gastronomiczno-cukierniczych zakładach.

Braki te jednak nie raziły i nie zniechęcały nikogo. Nikt tu nie przychodził po to, aby się objadać, gdyż w tym celu udawano się do t. z. „francuzów" czyli restauratorów, gdzie podawano potrawy *à la carte*, ale zbytków tam dopuszczali się jedynie smakosze, szulerzy, starzy kawalerowie rozpustnicy, wojskowi, co domowego obiadu nie mieli itp. Inni uczęszczanie do miejsc publicznych za rodzaj uchybienia sobie poczytywali, wszystkie mianując rodzajem szynkowni (*cabarets*). Gdy kto, mówiąc do dam, przyznawał się, że był w „szynku", znaczyło to nie szynk pospolity, ale każdą restaurację lub handel, gdzie do wina zaczynano podawać przekąski.

Ileż to razy zdarzyło mi się słyszeć w młodości: Odmówiono X-owi ręki panny N., bo ojciec, czy tam wuj panny spotkał go wychodzącego z jakiejś „gargoty", a p. X. nie umiał usprawiedliwić się ze swojej tam bytności. Pan *** nie chce za zięcia człowieka, co do szynkowni zagląda, bo to może jaki nałogowy?

Żyjący podziś dzień znajomy mój, pan P., doznał podobnej rekuzy od posażnej jedynaczki, jedynie z przyczyny, że namiętnie pali, a matka panny była zdania, że kto nie jest panem jednej namiętności, łatwo popadnie w drugą, może gorszą.

Oświetlenie salonów ówczesne ani mogło iść w porównanie z dzisiejszem. Nie znano gazu, tem mniej elektryczności, do tych celów stosowanej; po rok 1820-ty osobliwością były lampy, a nawet kinkiety. Pierwszy Lours, cukiernik, oświetlił swoje salony naprzeciw teatru (wówczas przy ul. Długiej) gazem, ale na krótko; bo, gdy Michaux, francuz mechanik-optyk, wyjechał, nie było komu gazu wyrabiać.

Pierwsza ta próba odbyła się nakrótko przed r. 1830-ym. Schodzono się tłumnie oglądać nowy wynalazek, na czem Lours niemało zarobił.

Wielkie arystokratyczne salony oświetlano podczas balów mnóstwem świec woskowych, osadzonych w wielkie srebrne kandelabry lub olbrzymie żyrandole, jakie dziś chyba w katedrze tylko zobaczy. Na zabawach, w domach zamożnych nawet, ale bezpretensjonalnych, panowały wszechwładnie łojówki, zdobne w profitki z różowego papieru, jakie każdy porządny lokaj dosyć estetycznie umiał wyrabiać.

Na takich łojówkowych balikach, gdzie nie było przymusu i etykietalnej sztywności, zabawa szła żwawo i ochoczo. Pannom pozwalano tam tańczyć walca, kotyljona, *muteot'a*, co stale pannom wyższego rodu a dobrego wychowania wzbronionem było na wielkich balach. Nie mogę sobie wyobrazić oburzenia, jakiegoby doznała galerja matek owoczesnych na widok dzisiejszej tremblante-polki; kto wie, czy bracia panny nie wyzwaliby tancerza na pojedynek za uchybienie ich siostrze...

Przy niedostatku wielu rzeczy, uprzyjemniających dziś zabawę, spotykałeś na owych balach takie, z któremi obecnie trudno już się spotkać.

W salonach, wielkich jak całe stodoły, można było całą oranżerję ustawić. Bywały przy nich, dla odpoczynku tancerzy oświetlone tajemniczo rzymskiemi lampkami groty. U hr. Paca, przy ulicy Miodowej, biły po rogach sali, z pośród kiosków drzew egzotycznych, fontanny z wody pachnącej. Galerja Ossolińskich przy blasku lamp argandzkich pyszny przedstawiała widok. U hr. Chodkiewicza były portrety naturalnej wielkości wszystkich hetmanów rzeczypospolitej, od Sieciecha zacząwszy. W błękitnym pałacu ordynata Zamoyskiego, przy balach występował na stół słynny szczerozłoty serwis po w. kanclerzu. U jenerała Koseckiego widziałeś zbrojownię, pełną pamiątek po ks. Józefie Poniatowskim. U jenerała Krasińskiego pyszne wazony sewrskie, stare gobeliny i t. p. U księcia Maksymiljana Jabłonowskiego w obocznym sali balowej gabinecie, mogłeś podziwiać przepyszną fajczarnię, całą z kości słoniowej, ofiarowaną przez sułtana jednemu z przodków księcia, tudzież olbrzymi kryształowy ekran przed kominem, wyobrażający po zapaleniu ognia wybuch Wezuwjusza etc. etc.

Nie skończyłbym, wymieniając osobliwości, których dziś nie ujrzy, bo sama fajczarnia mogłaby zająć połowę salonu ciasno-modnego dzisiejszego, tak skutkiem szczupłości swej niezdrowego, a sam pamiętam jedno łoże starościny Karasiowej, którego w żadnej z dzisiejszych sypialni nie możnaby było pomieścić.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Z dziedziny ubezpieczeń.

Przed kilkoma dniami jeden z naszych prenumeratorów postawił nam szereg pytań z dziedziny spraw asekuracyjnych.

Dotyczyły one ważnych stosunków gospodarstwa miejskiego, po zasięgnięciu więc szczegółowych wiadomości u źródła, odpowiedź na nie podajemy w tem miejscu.

*

W pierwszym rzędzie godzi się zaznaczyć, iż nieruchomości miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, ubezpieczone w r. 1866-ym na sumę 45,538,830 rs., obecnie przedstawiają wartość asekuracyjną rs. 105,631,530.

Innemi słowy, w ciągu 20-tu lat wartość szacunku ubezpieczeniowego nieruchomości w naszem mieście i na Pradze zwiększyła się o sumę 60,092,700 rs.

Roczny wzrost średnio wynosił tedy około 3-ch miljonów.

Cyfry te są wielce charakterystycznym przyczynkiem do historji ruchu budowlanego w Warszawie.

*

Wydatki obowiązkowe z funduszu powyżej wskazanego są następujące:

1) na utrzymanie urzędników . .	5,425 rs.	
2) na extra-ordynarja	595 „	
3) na utrzymanie izbie o brachunk.	261 „	
4) straży ogniowej warszawskiej	40,604 „	25 kop.
5) na nagrody tejże straży . . .	1,000 „	
razem	47,885 rs.	25 kop.

*

Dla właścicieli nieruchomości najciekawszą będzie odpowiedź na pytanie: jakie w ciągu lat 1866 do 1886-go były wynagrodzenia za pogorzel?

Owóż, według zebranych przez nas wiadomości, wynagrodzenia uczyniły:

w roku:	rs.	kop.	w roku:	rs.	kop.
1867 . . .	145,608	87	1877 . . .	50,450	—
1868 . . .	175,450	—	1878 . . .	73,945	—
1869 . . .	39,340	—	1879 . . .	137,318	—
1870 . . .	35,300	—	1880 . . .	64.807	—
1871 . . .	9,089	—	1881 . . .	156,865	—
1872 . . .	42,167	—	1882 . . .	178,504	—
1873 . . .	12,336	—	1883 . . .	225,811	70
1874 . . .	86,971	—	1884 . . .	132,553	75
1875 . . .	18.191	—	1885 . . .	53,404	30
1876 . . .	76,544	—	1886 . . .	41,366	46

Przytoczona tabela nie wymaga komentarzy i cyfry mówią same za siebie.

W ciągu ubiegłego dwudziestolecia najwięcej wynagrodzenia za pogorzele wypłacono w latach 1883, 1882 i 1868-ym, najmniej w 1871 i 1873-im.

*

Wreszcie, dla dopełnienia obrazu, na który składają się przytoczone szczegóły, dodajemy jeszcze, iż w r. 1887-ym składka roczna od ubezpieczenia nieruchomości wyniosła rs. 219,287 kop. 10.

Wnioski każdy wysnuć może z łatwością...

r....r

Zmartwychpowstały.

W chwili, w której łakome sensacyjnych wypadków umysły paryżan uspokojone nareszcie zostały wyrokiem, wydanym na Wilsona, i odpocząć, zdawałoby się, miały po przydługich nieco perypetjach orderowej szacherki, pojawia się oto na horyzoncie Francji świeża petarda, rozbudzająca ponownie uśpioną nieco ciekawość ogółu.

Boulanger zmartwychwstał!

Boulanger stał się znowu bohaterem dnia, bohaterem dnia może zaledwie jednego, ale bohaterem, *ça-y-est. C'est Bou'ang qu'il nous faut*—huknęło, jak jeden mąż, około 60,000 głosów z okazji odbytych obecnie we Francji w siedmiu departamentach wyborów dodatkowych do parlamentu.

Daremnie, szczerze czy nieszczerze, jenerał z zacisza swojego w Clermont-Ferrand bronił się przed ową popularnością, która się nań ciśnie zewsząd, a nawet telegrafował do ministra wojny, tłómacząc się, że nie przykładał ręki do niczego i niczem nie wywoływał owacyj, jakie go spotykają, spotkały go one jednak i to w stopniu, mogącym dać wiele do myślenia rozstrzelonym a niezgodnym partjom w łonie parlamentu francuskiego.

Tym razem to nie Paryż, zdenerwowany a zdemoralizowany Paryż odezwał się, ale głos zabrała prowincja, zdrowa względnie i jędrna prowincja.

Oczywiście i tym razem pobudka wyszła z Paryża.

Oto niejaki p. Georges Thiébaud, dziennikarz, zaciekły „bulanżysta", umyślił sobie pewnego dnia wprowadzić bohatera swojego do parlamentu.

Sposobność nadarzała się właśnie. Rozpisano we Francji wybory uzupełniające z siedmiu departamentów, a choć niewiele miał przed sobą czasu, a tem mniej pieniędzy, p. Thiébaud, zakasawszy rękawy, wziął się ostro do dzieła.

Na pierwszym zaraz kroku spotkało go wprawdzie *fiasco*, Boulanger nie zgodził się postawić kandydatury swojej, zmuszałoby go to bowiem do porzucenia armji, taki jednak drobiazg nie stropił zawziętego wielbiciela.

— Nie chcesz być posłem—pomyślał sobie p. Georges, to chcesz czy nie chcesz (Boulanger, kto wie, może chciał), urządzimy ci mały „plebiscycik".

I jeździł Thiébaud czas jakiś po onych siedmiu departamentach tu i tam i w przeciągu dnia jednego niemal wśród przyjaciół jenerała na koszta agitacji wyborczej zebrał tylko (!) 45,000 fr. i „plebiscycik" urządził, wcale nawet pokaźny urządził plebiscycik.

Gdy przyszło do głosowania, na Boulangera padło około 60,000 głosów.

P. Georges Thiébaud zaciera ręce.

— A coby to było—woła—gdyby jenerał był zechciał kandydaturę postawić swoją? Lub gdybym ja był miał więcej czasu i pieniędzy?...

— Potrzeba nam—woła dalej wyznawca „bulanżyzmu" i tu tkwi morał *ad usum* parlamentu francuskiego—potrzeba polityki zjednoczenia i zgody i wbrew izbie i panom deputowanym dziś czy jutro polityki tej dobijemy się.

— *Gare à vous*, panowie „ze środka", „prawicy" lub „lewicy", panowie „orleaniści", „bonapartyści", „oportuniści", czy „radykaliści". U nas, we Francji, każda, czy to idea czy uczucie, noszą czyjeś nazwisko. W r. 1848 ym antiparlamentaryzm republikański zwał się *Napoléon*, to też robotnik śpiewał wtedy: *Poléon! nous l'aurons*, dziś wyśpiewuje *c'est Boulang!* i... będziemy go mieli.

Jest nad czem pomyśleć. P. Thiébaud nie miał, jak sam twierdzi, ani dość czasu, ani dość pieniędzy, a jednak prawie bez wysiłku zebrał 45,000 fr. i 60,000 głosów.

Przypomnijmy sobie, że w r. z. w Paryżu, w chwili największego uznania dla Boulangera, ministra podówczas, pomimo wielu i usilnych starań, nie zdołano mu zebrać więcej, niż 38,000 głosów.

Jest nad czem pomyśleć.

Bo jaką też miałby minę parlament wobec rzeczywistego, pełnego plebiscytu na korzyść Boulangera?...

—mj—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż specjalna komisja, zajmująca się opracowaniem nowej ustawy cywilnej, ukończyła obecnie dwa działy: o nabywaniu i zatwierdzaniu praw własności oraz o sposobie egzekwowania długów z nieruchomości. W obydwóch oddziałach zaprowadzono znaczne zmiany i uzupełnienia. Do nich zaliczyć można następujące: komisja redakcyjna, przyjąwszy na uwagę, iż ponieważ prawodawstwu nie jest obcem pojęcie błędu przy zawieraniu aktu, postanowiła włączyć do liczby przyczyn, unieważniających umowy o kupnie i sprzedaży, błędy, jeżeli w zasadzie aktu znajdować się będzie błąd co do głównego przedmiotu umowy. Dalej, określając ściśle przymus, komisja wyjaśnia, iż pod przymusem do wydania aktów o nabycie własności należy rozumieć tylko taki, który karany bywa kryminalnie, wszelki zaś nacisk moralny nie może być uważany za przymus, pociągający za sobą nieważność aktu. Jednocześnie komisja zajmowała się projektem wprowadzenia w Cesarstwie ustawy hypotecznej i przesłała do wydziału kodyfikacyjnego rady państwa opinje różnych banków akcyjnych, zapytywanych w tej kwestji.

3)

List z Afryki.

(Dalszy ciąg.)

Podróż po rzekach jest najprzyjemniejszą rano ze wschodem—chłód wtedy przyjemny, roślinność ma żywsze barwy, odświeżone nocną rosą. Stada ptaków, zbudzone ze snu światłem dnia, przelatują z krzykiem z jednego brzegu na drugi; wszędzie widać budzące się życie. Mijamy po lewej ręce (licząc od źródeł, tj. z biegiem wody) rzeczkę Gobi; w pół godziny, również po lewej, rzekę Mua, która się rozgałęzia i przybiera nazwę Nyndy-Mua. Główne miasto na tej rzece Guali — handel tam bardzo rozwinięty.

Rzeka główna, w miarę posuwania się w górę, coraz piękniejsza. Szerokość jej dochodzi do 200 stóp, brzegi porosłe bambusami oraz rośliną kolczastą, podobną do aloesów. Z liści tej rośliny, oczyszczonych z zielonej, mięsistej powierzchni, drą włókna krajowcy, suszą i z tego zaplatają gustowne maty do spania.

Aż do tego miejsca położenie brzegów niskie—ptactwa, szczególniej papug, pełno; całe gromady, spłoszone, z gwizdem przenoszą się o kilkanaście kroków dalej i obsiadają wyniosłe drzewa. Polowanie więc mogłoby być obfitem. Opieramy się jednak pokusie, gdyż do wodospadów daleko, a na noc trzeba powrócić do jakiej pobrzeżnej faktorji.

Rzeka tworzy wielkie zakręty, przy których prąd jest nader silny.

Mijamy miejscowość, zwaną „Bali-toko". Rosną tu pewne drzewa, najczęściej stare olbrzymy, górujące nad innemi, którym krajowcy oddają cześć niemal boską, a śmiałka, któryby się odważył uderzyć w nie siekierą, czeka śmierć natychmiastowa.

Nieco dalej przepływamy około „Samba-toko", gdzie znajdują się dwa święte drzewa. Rzeka tworzy drugi, duży zakręt, za nim lewy brzeg Dako-Mauwaki. Mijamy po lewej rzekę Muassi, dalej rzekę Ibota, za nią brzegi Doko-Ibota, Gula-Muasse, naprzeciwko po prawej Gula-Mikoko, za tym brzegiem po lewej rzeka Metombe, wkrótce po prawej miasto Tum.

Nadeszło południe, słońce dopieka, zabieramy się więc do ugotowania posiłku.

Miasto duże, kilkadziesiąt domów, zbudowane podobnie jak wszystkie Pangue. Ludność cała w lesie, tem lepiej, bo mniejsza galerja ciekawych.

Rzeka Utamboni posiada tę niedogodność, iż zakup prowizji w miastach nadbrzeżnych jest nadzwyczaj trudny. Krajowcy Pangue, zajęci handlem kauczuku, hebanu i t. p., nie mają czasu na urządzanie wielkich plantacyj jarzyn i czynnością tą zajmują się kobiety. Te ostatnie uprawiają ogrodownictwo o tyle tylko, o ile to jest koniecznem dla wyżywienia rodziny. Najwięcej plantują manjoku, którego korzeń, ugotowany i zawinięty w liście, jest najpospolitszem pożywieniem, zwanem przez krajowców *mbu*, a przez białych „gumą".

Plantanów i bananów jest tu bardzo mało. Wynika ztąd wielka ich drożyzna. Tak np. w mieście Tum żądano za pęk bananów dolara, za kurę również dolara. Ryb także niewiele, gdyż rzeka głęboka, połów więc utrudniony.

Po długich staraniach dostaliśmy wreszcie trochę gumy i ryb suszonych.

W godzinę potem popłynęliśmy dalej.

Po prawej stronie miasta Ubanda płynie kanał Bungue, który szerokością dorównywa prawie głównej rzece. Tworzy on półkole ogromne i poniżej miasta Kodode łączy się z Utamboni, a raczej tam bierze początek. Wskutek tego, cały brzeg prawy, około którego przepływaliśmy, jest wyspą.

Brzegi rzeki podnoszą się, miejscami grunt dobry. Drzew olbrzymich niewiele, palm olejnych wcale nie ma.

Przewodnik nasz wskazuje na brzegi, mówiąc: *Menge, menge dziongo*, co znaczy: „wiele, wiele słoni". Rzeczywiście, poczynając od tego miejsca, ślady coraz częstsze, brzegi potratowane, ślady nóg, świeżo odciśnione na błocie, są dowodem, iż zwierzęta te rano odwiedzały rzekę. Przybywają one zwykle gasić pragnienie przed i po zachodzie słońca. Po lewej stronie widać pasmo wzgórz, które stanowią koniec jednego z łańcuchów gór Kryształowych. Góry te były mało widoczne, gdyż skrywała je mgła biała.

Po lewej stronie miasta Bidoko brzeg coraz wyższy. Troszkę w głębi lasu ukryte miasto Bulundu, za niem brzeg kamienisty, rzeka węższa ze 150 kroków, zwalone drzewa tworzą prądy, utrudniając żeglugę. Dalej mijamy po lewej miasta Massijo, Masiambi, Bebonde, po prawej miasto Ngokom.

Przepływając około każdego z miast, przewodnik nasz krzyczy, wywołując kacyka i opowiada, gdzie i poco jedziemy. Bez tej formalności zagrodzonoby nam już dawno drogę, zmuszając do powrotu.

Rzeka tworzy znów zakręt duży i z fali wychyla się mała, piaszczysta wysepka; prąd bardzo silny, przy najmniejszej przerwie w wiosłowaniu łódź cofa się wstecz.

Mijamy miasto Belila. Jest tu druga mała wysepka. Krajowcy wybiegają na brzeg, zapraszają koniecznie do miasta, nie widzieli bowiem nigdy człowieka białego!...

Nie ma jednak czasu na przystanki i płyniemy dalej. Krajowcy, spostrzegłszy to, rzucają się z krzykiem do swych łodzi i gonią za nami. Kobiety biegną po brzegu, brnąc przez wodę i dostają się na wysepkę. Ogłuszają nas śmiechy, krzyki.

Na skręcie łodzie nas doganiają. Krajowcy, zaspokoiwszy ciekawość, rzucają zwykłe pozdrowienie: *Bulanje* i powracają do miasta.

(D. c. n.) *Leopold Janikowski.*

= Dowiadujemy się, iż kijowskie towarzystwo rolnicze zwróciło się przez pośrednictwo p. ministra dóbr państwa do p. ministra finansów, aby projektowany przez rząd podatek od towarów, przewożonych pociągami małej szybkości, i powiększenie podatku od transportów zbożowych, wstrzymane były do uregulowania wpływu taryf kolejowych na rozwój handlu zbożem.

= W *Now. wr.* korespondent warszawski pisze: „Z nowości czysto warszawskich należy zanotować zapowiadaną zmianę w Towarzystwie kredytowem ziemskiem Królestwa Polskiego. Wieloletni prezes dyrekcji głównej tej instytucji, baron v. Mengden, opuszcza swój posterunek komisarza rządowego w Towarzystwie i zastąpiony będzie, wedle pogłosek, przez p. Naryszkina, zarządzającego nadbałtycką izbą dóbr państwa.”

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do programu seminarjów nauczycielskich włączony zostanie krótki kurs gospodarstwa wiejskiego.

= *Now. wr.* donosi, iż Towarzystwu fabryki tkackiej Zawiercie pozwolono wypuścić obligacyj na sumę 1,125,000 rs.

= Oddawna projektowane przeniesienie szkoły technicznej kolei nadwiślańskiej z Lublina do Chełma nastąpi z początkiem nowego roku szkolnego 1889-go, stosownie do zapadłego w tej mierze postanowienia wyższej władzy kolejowej.

= W skutek przedstawienia komitetu ministrów, Najwyżej zatwierdzonem zostało rozporządzenie ministerjum komunikacyj, tyczące się zakazu obniżania istniejących taryf na transporta zbożowe, przewożone do portów i do stacyj zachodniej granicy lądowej. Rozpatrzeniem kwestji o koniecznych zmianach w rzeczonych taryfach ma się zająć specjalna rada, złożona z ministrów: komunikacyj i skarbu, kontrolera państwa i p. ministra finansów, pod przewodnictwem prezesa departamentu ekonomji państwa. Wreszcie dozwolono ministrowi komunikacyj wprowadzać w wykonanie te tylko taryfy na przewóz transportów zbożowych, które przez powyższą radę uznane zostaną za odpowiadające celowi.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej, po sporządzeniu bilansu za r. z., przeznaczył 19,000 rs. na gratyfikacje dla urzędników. Suma ta w stosunku do pobieranych pensyj będzie przed Wielkanocą rozdzieloną.

= Bezpośrednia taryfa specjalna dla transportów ryb za frachtem pośpiesznym z niektórych stacyj kolei kursko-charkowsko-azowskiej do Warszawy i Iłowa przedłużona została do dalszego rozporządzenia.

= Z powodu większego ruchu towarowego na kolei nadwiślańskiej, okazała się potrzeba powiększenia taboru wagonów. Ponieważ wobec wprowadzonych oszczędności, zarząd nie może asygnować odpowiedniej na ten cel dość znacznej sumy, przeto udano się do zarządu kolei petersburskiej, z propozycją wypożyczenia 300 tu wagonów. Propozycja została przyjętą i już 180 wagonów znajduje się na kolei nadwiślańskiej, reszta zaś niebawem nadejdzie. Opłata za wypożyczenie wynosi 150 kop. od wagonu na dobę, co jednak kolei nadwiślańskiej przy zwiększonym ruchu w zupełności się opłaca.

= Z powodu mających się wkrótce odbyć wyborów starszego i podstarszego urzędu zgromadzenia szmuklerzy warszawskich na następne trzechlecie, władza wyższa zatwierdziła obecnie listę wyborców, do której wpisani zostali wszyscy majstrowie tego cechu, w liczbie 22-ch.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę osób, skazanych w drodze administracyjnej za tajne przejście granicy na kary pieniężne, z których najniższa wynosi 14 rs. 50 kop., najwyższa zaś 19 rs.

= Za znalezione nieporządki pod względem sanitarnym w jednym z domów przy ul. Gęsiej, niezależnie od pociągnięcia właściciela posesji do odpowiedzialności sądowej, p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy skazał starszego dozorcę policyjnego na pięć stójek przed bramą ratusza.

= Znowu w trzech szpitalach miejskich wszystkie miejsca są zajęte, a mianowicie: u św. Rocha, w praskim i wolskim, w innych zaś liczba wolnych łóżek tak się przedstawia: u Dzieciątka Jezus 44, św. Łazarza 25, św. Ducha 4, starozakonnych 18 i w zapasowym 4.

= Według obliczeń p. Stanisława Wotowskiego w *Słowie*, w r. z. stajnia hr. Krasińskiego wygrała na wyścigach z górą 80,000 rs., p. Grabowskiego 54,000 rs., p. Niemcewicza 20,000 rs.

= JE. ks. biskup-sufragan Ruszkiewicz wyświęcił na kapłanów następujących alumnów seminarjum archidjecezjalnego warszawskiego: Józefa Ottona Podbielskiego, Władysława Zaboklickiego, Jana Feliksa Niemirę i Emiljana Sumińskiego.

= Na przewodniczącego w kasie obrończej powołanym został adwokat przysięgły p. Józef Brzeziński. Miejsce to wakowało skutkiem zgonu ś. p. Romana Wierzchlejskiego.

= Prezes zarządu kolei nadwiślańskiej, p. Henryk Halpert, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Na otwarcie wystawy międzynarodowej dzieł sztuki w Wiedniu wyjechał wczoraj specjalny nasz korespondent, p. Bronisław Zawadzki.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisz jutrzejszy teatru Wielkiego zapowie „Napój miłosny”.

Partję Adiny śpiewa p. Russel.

Widowiska dopełni „divertissement tancerskie”.

* Teatr Rozmaitości daje jutro „Państwa Wacków” Z. Przybylskiego.

* W teatrze Małym jutro operetka Lecoq'a „Córka pani Angot”.

* Ułożony na tydzień przyszły repertuar dla teatru Wielkiego projektuje: na wtorek „Cyrulika sewilskiego”, na czwartek „Fra Diavola” i na sobotę „Fausta”.

We wszystkich tych operach śpiewać ma Russel.

* Z dramatów repertuar przyszłotygodniowy teatru Wielkiego zapowie na środę „Hrabinę Sarę” i na piątek „Otella”.

* Z udziałem Żółkowskiego grane być mają w przyszłym tygodniu na deskach teatru Rozmaitości następujące komedje: we wtorek „Syn Giboyera”, we środę „Jestem zabójcą”, w sobotę „Marcowy kawaler” i w niedzielę „Małżeństwo Apfel”.

* Z krotochwili pp. Chivot i Duru „Księżna Rinaldini” odbyła się dziś w teatrze Małym próba jeneralna.

Premiera daną będzie w niedzielę.

= W stowarzyszeniach.

W salach redutowych odbędzie się jutro wieczorem koncert „Lutni”.

W Towarzystwie wioślarskiem urządzony zostanie jutro wieczór muzykalno-deklamacyjny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Takiż wieczorek dany będzie i w Stowarzyszeniu subjektów przy ulicy Długiej.

W niedzielę, o godzinie 8-ej wieczorem, przypada wieczorek muzyczno-deklamacyjny w lokalu subjektów przy ulicy Miodowej.

= Salon artystyczny.

Sztuka czysta i stosowana do rzemiosł wszelkiemi siłami musi stworzyć dla siebie przyjaźniejsze, niż obecne, warunki.

Dlatego też każdą myśl, zmierzającą do tego celu, witamy z całą życzliwością.

Do takich myśli zaliczamy i zawiązujący się „Salon artystyczny”, na zasadzie koncesji udzielonej p. Józefowi Pawłowskiemu, jednemu z młodszych artystów malarzy warszawskich.

Salon będzie poświęcony dziełom artystycznym skończonym, szkicom i sztuce stosowanej do rzemiosł w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu.

Rozwinięty na zasadach udziałowych, będzie otwarty dla publiczności za opłatą 5 kop. od osoby.

Ponieważ inicjatorowie tego zakładu poświęcają szeroki dział sztuce kościelnej i w ogóle wzmocnieniu stosunków pomiędzy artystami i publicznością, nie wątpimy, że Salon zjedna dla siebie sympatję powszechną i przyczyni się mocno do rozbudzenia poznania piękna w naszem społeczeństwie.

= Znów portrety zagraniczne.

Do Warszawy przybyło kilku ajentów zagranicznych, którzy, snując się po mieście oraz prowincji, zbierają zamówienia pozbawionych artystycznej wartości fabrykatów.

W Łodzi, Radomiu i Lublinie cudzoziemcy zrobili wcale niezłe interesa, pomimo znacznych kosztów, związanych z transportowaniem płócien przez komorę celną.

Grono mniej wymagających, lecz sumiennych malarzy, jakich mnóstwo znajduje się w naszem mieście, wykonałoby portrety po niższej cenie, a w dodatku bez uciekania się do środków mechanicznych.

Celem uchronienia publiczności od wyzysku cudzoziemców listę takich portrecistów możemy okazywać osobom interesowanym.

= Raut.

Na zabawie, mającej się odbyć w nadchodzący poniedziałek w ratuszu na korzyść ubogich chorych, wspieranych przez Towarzystwo pań św. Wincentego à Paulo, z powodów od zarządu niezależnych, dwa bufety urządzone będą, nie, jak było zamierzonem, w salonach bocznych, ale pomieszczone zostaną w sali głównej.

Następujące panie przyjęły obowiązki gospodyń:

Przy bufecie pierwszym: prezydująca Towarz. Ludwikowa Górska, Emilja Blochowa, Walentowa Garczyńska, Stanisławowa Grabińska, Kazimierzowa hr. Krasińska, Władysławowa Kozłowska, Stefanja Laska z hr. Illińskich, Gustawowa hr. Łubieńska, Romana Święcka, Natalja br. Taubowa i Walentowa hr. Walewska.

Przy bufecie drugim: wiceprezydująca Hortensja hr. Małachowska, Edwardowa Chrapowicka, Mieczysławowa Epsteinowa, Leonowa Gnoińska, Mścisławowa Godlewska, Konstantowa Górska, Zofja br. Hartingh, Józefowa hr. Krasińska, Leopoldowa Kronenbergowa i Józefowa br. Zachertowa.

Zabawę rozpocznie koncert pod dyrekcją Zygmunta Noskowskiego, ze współudziałem w części dedlamacyjnej p. Popiel-Święckiej.

Bliższe szczegóły koncertu zamieszczone będą w afiszach, oraz w programach, które będą sprzedawane przy wejściu po kop. 20.

Po skończonym koncercie nastąpi raut, podczas którego grać będzie orkiestra pod dyrekcją p. K. Różalskiego.

= Legaty posagowe.

Zmarły przed kilkoma tygodniami ś. p. Stanisław Zajewicz z ogromnego swego majątku, przekazanego rodzinie, wydzielił 30,000 rs., przeznaczając 10 legatów po 3,000 rs. każdy, jako posagi dla dziesięciu dziewcząt z koła swoich znajomych.

Testator zastrzega, aby posagi nie wcześniej aż po przedstawieniu metryk ślubnych były wypłacane.

Każda z obdarowanych, jeżeli włącznie do 23-go roku nie wyjdzie za mąż, utraca prawo do posagu i pozostała suma rozdziela się do równej części na inne legatarjuszki.

Najstarsza z obdarowanych przez ś. p. Zajewicza dziewcząt liczy 19 lat wieku, najmłodsza zaś 14.

= Znowu śnieg.

Miesiąc marzec, w którym następuje wiosna kalendarzowa, rozpoczął się nowym atakiem ciężkiej niezwykle zimy.

Po silnych mrozach mamy znów zamieć śnieżną.

Do całej masy śniegu przybywa nowy, który pada od kilkunastu godzin, powiększając dawniejsze zaspy.

Jakkolwiek wszelkie przepowiednie meteorologiczne na dłuższy przeciąg czasu nie mają naukowej podstawy, wyjątkowo w tym roku spostrzeżenia, oparte na t. zw. stuletnim kalendarzu, dotychczas zupełnie się sprawdziły.

Według tych spostrzeżeń, mrozy mają znów nastąpić i trwać do 20-go marca.

Miła perspektywa!

= Taniość i elegancja.

W praktyczny sposób urządziło się grono młodzieży, pragnącej zabawić się w „panów”.

Młodzieńcy ci, w liczbie ośmiu, wspólnym kosztem nabyli parę koni, oraz sanki, któremi kolejno po dwóch i trzech jeżdżą po mieście.

Nowe stowarzyszenie akcyjne prawdopodobnie nie potrwa zbyt długo, ponieważ kapitał „żelazny” pochodzi od lichwiarzy, którzy coraz częściej odwiedzają mieszkania „powozowych” panów.

= O warkocz...

Dalila, ucinająca włosy Samsonowi, znalazła naśladowczynię w osobie niejakiej Zofji S., wyrobnicy, zamieszkałej na Pradze.

Ta jednak ucięła wspaniały warkocz Krystynie M., 18-letniej dziewczynie, nie w takich zamiarach, jak Dalila, lecz w chęci zarobku, podmówiona przez jakiegoś handlarza włosów, któremu warkocz dziewczęcia ogromnie się podobał.

Operacja odbyła się we śnie, poprzedzonym upojeniem Krystyny M. przez nowoczesną pomysłową Dalilę.

Dziewczyna po przebudzeniu się wnet doszła wszystkiego i wystąpiła przeciw S. ze skargą sądową.

Oryginalna ta sprawa została onegdaj osądzoną w ten sposób, iż Zofję S. za kradzież podstępną, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, skazano na 6 tygodni aresztu.

Nadto skarżącej, Krystynie M., została przysądzoną akcja cywilna w kwocie 8 rs., na tyle bowiem utracony warkocz sama oceniła.

= Przyjemne *vis-à-vis.*

W jednej z pierwszorzędnych restauracyj w mieście pewien znajomy nasz, p. P., jadł wczoraj obiad wśród okoliczności, które mogłyby niejednego na długi czas od jadania obiadów odzwyczaić.

W chwili, gdy zająwszy w restauracji miejsce przy osobnym stoliku p. P., zgłodniały, w najlepsze zajadał podany mu rosół z pasztecikiem, *vis-à-vis* niego, przy tymże stoliku, zajął miejsce jakiś jegomość i kazał sobie także podać rosół i pasztecik.

P. był już przy sztucemięsa, kiedy jegomość z przeciwka zabierał się do rosołu, a zabierał się w sposób dość oryginalny, mianowicie, posmakowawszy go zaledwie, talerz odsunął od siebie, poczem, ująwszy pasztecik, przełamał go, powąchał i odłożył na bok.

Po sztucemięsa panu P. podano rybę w galarecie, sztukęmięsa zaś towarzyszowi, który o jedną potrawę później wciąż postępował śladem p. P.

I znowu, podczas gdy P., po odbytej przez swoje *vis-à-vis* operacji z rosołem i pasztecikiem z mniejszym już apetytem zajadał rybę, jegomość z przeciwka, odkrajawszy kawałek sztukimięsa, przyłożył go do nosa i z charakterystycznem skrzywieniem się potrawę porzucił.

Znajomy nasz, pomimo oburzenia, przetrwał jeszcze na placu i ten drugi atak, kiedy jednak w następstwie przyjemne *vis-à-vis* z rybą w galarecie powtórzyło ten sam manewr, co z rosołem, pasztecikiem i sztukąmięsa, P. stracił panowanie nad sobą i czemprędzej drapnął z restauracji.

= Kolczyk w szczupaku.

Przy sprawianiu szczupaka w jednym z domów prywatnych w Warszawie spostrzeżono w żołądku jego przedmiot błyszczący.

Była to część złotego kolczyka.

= Ojciec i syn.

Wczoraj w tramwaju na Nowym Świecie rozgrywała się nader przykra scena.

Do wagonu, natłoczonego pasażerami, wskoczył wykwintnie ubrany młodzieniec, znany z czynnego udziału w gronie takzwanej „pozłacanej młodzieży".

Z cygarem w ustach młodzik uiszczał należność konduktorowi, który, spojrzawszy nań, zawołał: „jak się masz mój synu!"

Rezultat pozdrowienia był oryginalny, synalek bowiem, widocznie zawstydzony widokiem przybranego w skromny uniform rodzica, nie rzekłszy ni słowa, czemprędzej wyskoczył z tramwaju.

Publiczność ze współczuciem przyjęła fakt wysokiego braku synowskich uczuć oraz tak widocznej demoralizacji.

= Przytomny chłopiec.

Na kolei nadwiślańskiej zdarzył się wypadek, który groził poważną katastrofą wykolejenia się pociągu pasażerskiego w pełnym biegu, a mianowicie między Otwockiem i Pilawą.

Uniknięto katastrofy jedynie dzięki przytomności 16-letniego chłopca, Jana Przybysza, syna dróżnika z budki nr. 139.

Przybysz na innym dystansie sąsiedniego dróżnika nr. 140 przechodził koło plantu, gdy nagle spostrzegł wykręconą szrubę i przedział między szynami.

Chłopiec w jednej chwili ocenił doniosłość niebezpieczeństwa, wiedział bowiem o zbliżaniu się pociągu osobowego nr 6.

Nie tracąc przytomności, dobiegł do budki dróżnika nr. 140, która, na szczęście, znajdowała się w pobliżu, i ztamtąd pochwycił flagę, oznaczającą sygnał niebezpieczeństwa.

W kilka minut później Przybysz z powiewającą flagą stał już na plancie.

Był już czas wielki, pociąg bowiem ukazywał się z oddali.

Maszynista, ujrzawszy sygnał, natychmiast dał kontrparę i, pomimo rozpędu, zdołał parowóz wstrzymać na pewną odległość od miejsca, grożącego wykolejeniem.

Zanim naprawiono relsę, upłynęło sporo czasu i pociąg był wstrzymany przez godzinę i 15 minut.

Zarząd kolei, oceniając przytomność umysłu Jana Przybysza, udzielił mu nagrodę w kwocie rs. 10.

Zdaje nam się, iż czyn Przybysza, zapobiegający grożnemu niebezpieczeństwu, wart jest większej nagrody.

Należałoby się zająć przyszłością chłopca, zwłaszcza, iż to jest syn oficjalisty kolejowego.

= Odzyskany zegarek.

W lutym minęło cztery lata od spełnienia znacznej i zuchwałej kradzieży w sklepie zegarmistrza, p. Zawistowskiego.

Poszkodowany skradzione zegarki i dewizki częściowo odzyskał, a sprawca kradzieży, Kwaśniewski, został skazany na dwa lata i cztery miesiące więzienia.

Niepoprawny złodziej, po odsiedzeniu kary, znów się dopuścił kilku przestępstw i został ujęty.

Przy Kwaśniewskim znaleziono kosztowny złoty zegarek, co do którego pochodzenia nie umiał udzielić żadnych wyjaśnień.

Wezwany p. Zawistowski poznał natychmiast swoją własność.

Czelny złodziej, gdy mu odebrano zegarek, cynicznie zawołał:

— Nawet tej ostatniej pamiątki z jednej z moich sławniejszych wypraw zostałem pozbawiony...

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod nrem 19-ym na Grzybowskiej, w kancelarji sądu zjazdowego spełniono zuchwałą kradzież.

Niewiadomy złodziej odbił szufladę stolika i zabrał 80 rs. w gotówce.

Na Chmielnej pod nrem 58-ym, z mieszkania Wincentego Idzikowskiego, urzędnika pocztowego, skradziono przez wyłamanie zamków rozmaite przedmioty, wartości 200 rs., oraz weksle na sumę 2,000 rs.

Na ul. Twardej pod nrem 27-ym i Browarnej pod nrem 35-ym, z przedpokoi miejscowych lokatorów skradziono futra, oraz paltoty.

W mieszkaniu Hemplowej, właścicielki domu pod nrem 2-im na Grzybowie, skradziono rs. 1,100 gotówką w dziwnie tajemniczy sposób.

Pieniądze te znajdowały się w komodzie, a pomimo obecności mieszkańców, ktoś zdołał komodę otworzyć i pieniądze zabrać.

Silne podejrzenie pada na Abrahama P., którego aresztowano, lecz pieniędzy przy nim nie znaleziono.

= Na uczynku.

W dniu wczorajszym pod nrem 5-ym na Gęsiej, służąca, Sara Gutecka, zauważyła trzech złodziei, odrywających zamki w drzwiach jednego z mieszkań.

Na krzyk służącej przybiegł stróż, który ze złodziejami stoczył zaciętą walkę.

Jednego z nich, Nuchima Grünberga, aresztowano, a dwaj jego towarzysze zdołali umknąć.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Pradze rozbiegały się konie, zaprzężone do bryczki włościańskiej.

Rozhukane rumaki rozbiły bryczkę, z której wypadły trzy osoby.

Jedna z nich, Franciszka Owidziakowa, złamała nogę, powożący, jej mąż, Józef Owidziak, złamał rękę, a 13-letnia ich córka boleśnie się potłukła.

Naprzeciwko ulicy Bednarskiej, rozbiegane konie wraz z wozem wpadły w przerębel.

Tonącego furmana, Jana Kępkę, zdołano uratować.

= Przez pomyłkę.

W dniu wczorajszym Aniela Celiszewska, żona malarza pokojowego, zamieszkała na Nowej Pradze, dając ośmioletniej córeczce lekarstwo, pomyliła się i zamiast niewinnej mikstury, nalała pełną łyżkę kwasu siarczanego, znajdującego się w podobnej butelce.

Objawy otrucia wnet wystąpiły, dzięki jednak energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo zostało odwrócone.

Zrozpaczona matka chciała sobie życie odebrać, w skutek czego musiano nad nią rozciągnąć baczny nadzór.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym, około godziny 10-ej wieczorem, na ul. Koziej podniesiono w stanie bezprzytomnym jakiegoś człowieka.

Odwieziony do szpitala św. Rocha, niebawem życie zakończył.

Jak się okazało, jest to Stanisław Borawy, mieszkający pod nrem 51-ym przy ul. Dobrej i liczący 27 lat wieku.

= Przejechanie.

W dniu wczorajszym wóz roboczy nr. 52-gi najechał na Józefa Jasińskiego, który upadł, a koła wozu przeszły mu przez obie nogi.

Jasiński, po udzieleniu doraźnej pomocy, został odstawiony do szpitala, sprawca zaś wypadku zdołał umknąć i jest poszukiwany.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 29-ym z. m.: Wskutek rekursu, wniesionego przez adwokata dra Rettingera w sprawie sprzedaży z licytacji dóbr zakopańskich, jak doniosłem telegraficznie, sąd obwodowy w Nowym Sączu nie zatwierdził protokułu odbytej sprzedaży, a tem samem zabronił wprowadzenia w posiadanie dóbr nabywcy ich, p. Goldfingera, aż do rozstrzygnięcia sprawy przez najwyższy trybunał w Wiedniu. W rekursie uwzględnioną została głównie ta ważna okoliczność, iż dwóch tylko nabywców stawiło się na pierwszy termin licytacji, a ta cyfra, według obowiązujących ustaw, ma być niewystarczającą do prawomocności aktu sprzedaży.—Rozbijanie zatorów na Wiśle odbywa się pod okiem delegowanych z urzędu inżenierów. Komisja, w tych dniach zwiedzająca zagrożone wylewem miejscowości w okolicach Krakowa, wydała opinję, iż wobec zarządzonych środków bezpieczeństwa, oraz wskutek tego, iż Wisła w wielu punktach już teraz wolną jest od lodu, groza wylewu została zażegnaną. Zator po rozsadzeniu zupełnem będzie mógł odpłynąć, a z góry rzeki nic narazie nie zagraża. — W d. 5-ym i 6-ym marca odbywać się będą wybory członków krakowskiej izby przemysłowo-handlowej. W odnośnych sferach czuć się daje zainteresowanie i agitacja.—Pogłoska o ciężkiej chorobie biskupa Dunajewskiego krążyła w tych dniach po mieście, okazała się wszakże „krakowską bajką", biskup bowiem cieszy się dobrem zdrowiem. — Piotr Stachiewicz wykończył szereg kartonów, przedstawiających kilkadziesiąt kościołów i klasztorów franciszkanów. Z prac tych album odesłany zostanie do Rzymu w upominku dla Papieża.— Rocznica zgonu J. I. Kraszewskiego obchodzoną będzie uroczystym wieczorkiem.

× **Śmierć ks. Hohenlohe.** Młody sekretarz ambasady niemieckiej w Petersburgu, który targnął się na własne życie, zmarł w klinice prof. Reyera w Petersburgu.

× **Baron Hirsch** ofiarował m. Smyrnie 40,000 marek na założenie szkoły przemysłowej dla izraelitów.

× **Wystawa międzynarodowa** sztuk pięknych będzie otwartą d. 1-go czerwca r. b. w pałacu kryształowym w Monachjum, pod protekcją ks. rejenta bawarskiego. W skład sędziów konkursowych wejdą malarze: Stieler, Baur, Lindenschmit, Badenmüller, Braun, Defregger, Fischer, Grützner, Hartmann, Kaulbach, Langko, Lenbach, Liezenmayer, Löfftz, Marc, Spiess i Zügel; rzeźbiarze: Hess, Miller i Rümann; budowniczowie: Hauberisser i A. Schmidt, oraz rytownik Raab. Dzieła sztuki, z wyłączeniem kopij, oraz tych, które już raz były wystawiane w Monachjum, należy wysyłać na imię braci Wetsch, ekspedytorów wystawy. Do konkursu stawać mogą artyści ze wszystkich krajów.

× **Dietz**, inżenier cywilny w Brukselli, wynalazł nowy instrument, zwany „Clavi-harfą". Jest to rodzaj harfy, ze strunami owiniętemi jedwabiem. U spodu są klucze i dwa pedały. Panna Dratz dawała koncert na pomienionym instrumencie w Londynie i wywołała ogromne wrażenie. Dziad wynalazcy był kompozytorem i obmyślił 1810 r. narzędzie muzyczne, zwane *cordes pincées à clavier*.

× **„Carmen"**, wystawiona w Madrycie po raz pierwszy przed kilkoma tygodniami, upadła z kretesem. Hiszpanie wyśmieli „hiszpańską" muzykę Bizeta.

× **Deszcz orderów.** Aż trzy odznaki orderu Lwa i Słońca rozdał w tych czasach szach perski pomiędzy wysokich dygnitarzy rzymsko-katolickiego kościoła. Mianowicie wielką wstęgę powyższego orderu otrzymał ks. Rotelli, nuncjusz stolicy Apostolskiej w Paryżu; gwiazdy zaś kardynałowie: Rampolla, sekretarz stanu Leona XIII-go i Simeoni, prefekt propagandy.

× **Z mineralogji.** Pytanie: „Gdzie się znajduje najwięcej djamentów?" — Odpowiedź: „W lombardach".

Nekrologja.

† Ś. p. Bolesław **Brodowski,** podaptekarz, po krótkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 1-go marca 1888 r., przeżywszy lat 25. W smutku pozostali matka, siostra i brat zmarłego zapraszają kolegów i życzliwych na wotywę żałobną, odbyć się mającą w dniu 3-im marca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **3-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—701—

† Ś. p. Marcjanna z Myszkowskich **Gumowska,** wdowa po majstrze krawieckim, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 59. Pozostały syn, córki, zięć, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej odbyć się mające w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), w dniu 3-im marca, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 4-ym marca, tj. w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —713

† Ś. p. Henryk **Karski,** obywatel ziemski, po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności w dniu wczorajszym w majątku Ferma, w gubernji kijowskiej. Zwłoki przewiezione będą do Warszawy. O dniu i godzinie nabożeństwa i pogrzebu oddzielne ogłoszenia i klepsydry zawiadomią. —708—

† Ś. p. Wiktor Feliks **Sznepel,** zarządzający warsztatami fabryki Blizin, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 1-go marca 1888 roku, przeżywszy lat 28. W ciężkim smutku pozostali: żona z dwojgiem dzieci, rodzice, siostra, szwagier i rodzina zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej w dniu 4-ym marca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—712

† Ś. p. Adolf **Langwagen,** radca dworu i kawaler orderów, po długiej i ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem dnia 29-go lutego 1888 roku, przeżywszy lat 78. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 3-im marca, to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—697—

† Dnia 3-go marca r. b., to jest w sobotę, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) przy ulicy Zakroczymskiej, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Sabatowskich **Narkiewicz,** na które w smutku pozostali syn, synowa i wnuki, zapraszają krewnych i życzliwych. 2—703—

† Za spokój duszy ś. p. Leokadji z Sawickich **Zaboklickiej,** żony urzędnika dr. żel. terespolskiej, zmarłej dnia 10 lutego r. b., odbędzie się w kościele parafjalnym na Pradze uroczyste żałobne nabożeństwo dnia 10-go marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które pozostały mąż, dzieci i siostra zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—694—

† Za duszę ś. p. Aleksandra **Kaplińskiego,** odprawioną zostanie w kaplicy Matki Boskiej w kościele św. Krzyża wotywa żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, w sobotę, to jest dnia 3-go marca r. b., na którą wdowa zaprasza krewnych i znajomych nieboszczyka. —700—

† W sobotę, tj. dnia 3-go marca, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w rocznicę śmierci ś. p. Klementyny z Makarowiczów **Le Brun.** —699

† Dnia 3-go marca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana wotywa żałobna za duszę ś. p. Marjanny **Łubieńskiej,** żony b. radcy rządu gubernjalnego augustowskiego, z powodu rocznicy śmierci. —698—

† Wszystkim w ogóle, którzy raczyli się tak licznie zgromadzić przy wyprowadzeniu zwłok męża mego w dniu 27-ym lutego, składam serdeczne „Bóg zapłać".

—696— **Teofila Maryasińska z dziećmi.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Dzienniki petersburskie zajmują się obecnie adresem szwajcarskiego związku ewangielickiego do Najjaśniejszego Pana w sprawie zniesienia prawa, nie dozwalającego na przechodzenie z religji prawosławnej na inną, i odpowiedzią na tonże adres oberprokuratora św. synodu, Pobiedonoscewa. W odpowiedzi tej zaznaczono przedewszystkiem, iż w Rosji oddawna istnieje najzupełniejsza swoboda wyznania, że jednak państwo nie może się zgodzić na dozwolenie propagandy. Z powodu wspomnianego adresu *Petersb. wied.* w artykule „Nieporozumienie" piszą pomiędzy innemi:

„Z właściwą sobie jasnością i zrozumieniem historycznych podstaw ludu russkiego i kościoła prawosławnego K. P. Pobiedonoscew stawia kwestję na gruncie praktycznym i w niewielu słowach rysuje obraz wzajemnych stosunków Rosji i Zachodu w sferze religji i kościoła.

„Kwestje religji i ducha oddawna straciły swe wyjątkowe znaczenie abstrakcyjne. Walka religijna stała się narzędziem cywilizacyjnem i praktyczny, jeśli tak można powiedzieć, chrześcjanizm w zupełności prawie wyłączył chrześcjanizm idealny. U nas, w Rosji, nie ma kwestji katolicyzmu, lecz jest polonizm, tak ściśle związany z katolicyzmem, iż trudno nawet powiedzieć, gdzie rozpoczynają się tradycje rzeczypospolitej, a gdzie kończy się uwielbienie nieomylności papieskiej; u nas nie ma kwestji luteranizmu, lecz za to w większej liczbie znajdują się pastorowie luterańscy, którzy ręka w rękę z luteranami i baronami starają się w kraju nadbaltyckim osłabić władzę państwową. Są to rzeczy znane wszystkim i każdemu, nieznajomość ich zaś należy chyba przypisać oddaleniu Szwajcarji. O cóż więc chodzi? O wolność polonizmu? O swobodę sumienia niemieckich wasalów?"

Dalej znów czytamy:

„Wolność — według określenia Scherera—jest największym kalamburem historji współczesnej. Unja na Rusi z punktu widzenia wielu stronników wolności sumienia jest również produktem nieskrępowanego przekonania; a oto znów Bohdan Chmielnicki, według Sienkiewicza, powstawał przeciw wolności i nieskrępowanemu przekonaniu. Oczywiście istnieje jakieś kolosalne nieporozumienie historyczne w kwestji, czem jest sumienie i jakie są warunki, w których może się ona rozwijać w sposób idealny.

„Jeżeli to jest tak, to czyż nie należałoby z kolei pozostawić Rosji jej rodzaj poglądu na ten przedmiot? Tembardziej, iż, ograniczając prozelityzm, prawo państwowe russkie otacza jednaką opieką wszelkie religje i wszelkie sumienie."

Poniżej podajemy dwa wyjątki z artykułu *Now. wr.*, streszczonego przez *Aj. półn.* i objaśniającego obecną panikę giełdową:

„Panika giełdowa podobną jest do paniki przy pożarze teatru. Wszyscy rzucają się do wyjścia, pragnąc unieść życie i giną sami oraz stają się powodem śmierci innych. Chcielibyśmy uprzedzić publiczność przed skutkami takiej paniki. Przyczyny jej niepodobna teraz wyjaśnić z dostateczną pewnością. Nie ma jednak żadnej wątpliwości, że ani w politycznem, ani w ekonomicznem położeniu Rosji nie ma nic niebezpiecznego. Nie zawadzi tu przypomnieć sobie, iż ubiegłej wiosny zwracaliśmy uwagę na silną zwyżkę akcyj bankowych i wprost mówiliśmy, że to jest gra giełdowa, rozpoczęta na wielką skalę w samym początku r. 1887-go. Czy nie w tej właśnie grze leży przyczyna obecnego przesilenia?

Zestawiwszy następnie kurs akcyj w r. 1886 i 1887-ym, gazeta powiada:

„Czyż można było uważać za normalne takie podwyższenie, nie zaś za gorączkę, która wyciąga bez końca ceny? Kurs upadał, wszyscy skarżyli się na zastój, a spekulanci giełdowi o niczem słuchać nie chcieli i podnosili ceny, pociągając za sobą publiczność. Naturalną jest rzeczą, iż podczas paniki ceny spadają niżej tej spokojnej normy, którą należy przyjąć za punkt wyjścia."

Taż sama gazeta mówi o układach z W. Portą:

„Obecne układy konstantynopolskie nie pozostaną bez wpływu na umysły publiczności europejskiej. Dwa wielkie mocarstwa, nie mające zamiaru iść w ślady polityki zwlekania, popierają nasze żądania. Nietylko z Petersburga, lecz i z Berlina W. Porta słyszy nieustanne rady, aby wzięła nareszcie w swoje ręce należące do niej prawo przywrócenia porządku w Bułgarji. Austrja i Anglja tymczasem trzymają się na stronie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby one przyłączyły się do Rosji, Francji i Niemiec, to przedewszystkiem Włochy nie ośmieliłyby się występować z „oddzielną opinją", a powtóre W. Porta przestałaby się wahać. Nie ma również wątpliwości, że w podobnych warunkach przywrócenie porządku w Bułgarji, chociażby połączone z koniecznością przełamania oporu tamtejszych przywłaszczycieli władzy, spełniłoby się bez żadnego niebezpieczeństwa dla pokoju Europy. Wniosek ztąd jest dostatecznie jasny—oto, zagrażają temu pokojowi Austrja i Anglja, a nie Rosja, która tylokrotnie dowiodła swego zamiłowania pokoju i gotowości do wszystkiego, co od niej zależy, dla rozstrzygnięcia kwestji bułgarskiej na gruncie traktatu berlińskiego."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Hr. Kalnoky wyjechał wczoraj do Pesztu, celem zdania sprawy cesarzowi o sytuacji. Akcja dyplomatyczna uwięzła. Porta dotąd zachowuje zupełne milczenie. Idea konferencji ma bardzo wątpliwe widoki.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapowiadają przedstawienie parlamentowi nowych wniosków co do budowy kolei strategicznych na wschodniej granicy państwa. Półurzędowe informacje popierają dziś zaprzeczenie, jakoby projekt konferencji był w ogóle postawiony.

Berlin 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wiadomość z San Remo o zobowiązaniu lekarzy do absolutnej dyskrecji wobec dzienników obruszyła prasę tutejszą. Gazety donoszą, że rozporządzenie to spowoduje wylew doniesień fałszywych i przesadzonych, w tych bowiem warunkach nie ma sposobu odróżniania prawdy od kłamstwa.

San-Remo 2-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Książę następca niemiecki ukazał się wczoraj na balkonie. Dzień przeszedł spokojnie. Kaszel się zmniejszył.

San Remo 2-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Między drem. Mackenzie, drem. Bergmanem nastąpił zupełny rozbrat. Obydwaj nie widują się wcale z sobą.

Królewiec 2-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Forty tutejsze otrzymają niebawem wieże pancerne.

Paryż 2-go marca. (*Tel. kurj. pryw. W.*) — Wilson skazany został tylko za fakt z Crespim, któremu order wprost sprzedano. Nie uwzględniono żadnych okoliczności łagodzących.

Paryż 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Skazanie Wilsona przyjęła opinja publiczna z zadowoleniem. Grevy odbiera liczne objawy współczucia i szacunku.

Rzym 2-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wskutek raptownego przekształcenia miasta nastąpił krach budowlany, który rządowi przysparza trudnych kłopotów.

Konstantynopol 2-go marca. (*T. p. K. W.*)— Ali basza, były ambasador w Paryżu, został mianowany gubernatorem Beyrutu. Zatrzymano tu przeznaczony dla Bułgarji transport wyrobów bawełnianych z fabryk angielskich, ozdobionych portretem ks. Aleksandra Battenberga. (*Aj. półn.*)

Berlin 2-go marca. g. 2 m. 30. (*T. pr. K. W.* — Bilety banku russkiego 165.20 (wczoraj 165.30).— Bilety banku russkiego na dostawę 164.75 (wczoraj 165.25).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce.*— Przeciwko projektowi budowy pomnika dla Baudouin'a *w zasadzie* nikt powstawać nie może. Jeżeliśmy pisali, iż obecnie przedsięwzięcie budowy pomnika nie rokuje powodzenia, tośmy mieli na względzie dobre zakończenie dawniej powziętych zamiarów, które mogą spełznąć na niczem, przy rozpraszaniu naszych sił i środków. Co rok chcemy wznosić nowy pomnik, a dotąd nie dźwignęliśmy żadnego. Składki i ofiary na wszelkie cele dozwolone zawsze chętnie przyjmujemy.

— *Pani J. P.*—Wiersz „Do St. R." pomimo poprawnej formy drukowanym być nie może, ponieważ wyraża pogląd zbyt osobisty.

— *Prawdziwemu wielbicielowi.*—Na takie *dictum*... nie mamy nic do nadmienienia.

— *Panu Br. S.*— Serdecznie dziękujemy za szczere słowa i prosimy o trochę cierpliwości.

— *Praktykantowi.*— Akademja techniczna w Krakowie dotąd istnieje. W pierwszym roku wymagano od kandydatów znajomości nauk w zakresie mniej więcej 4-ch klas gimnazjalnych; następnie wymagania nieco podwyższono. Ze szkół niemieckich podobnego zakroju więcej znane: w Chemnitz, w Saksonji (*Werkmeisterschule*); w Bukstehude, pod Hamburgiem, i w Magdeburgu. Oprócz tego (nie licząc Berlina) w Hamburgu *Allgemeine Gewerbeschule*, także *Schule für Bauhandwerker*—w Monachjum *Kunstgewerbe Schule* (z oddziałami *Vorunterricht* i *Fachunterricht*) i podobna w Dreznie. W Austrji istnieje kilkanaście t. zw. przemysłowych szkół państwowych, z jakich bardziej u nas znana, dobrze urządzona i prowadzona *Statni prumyslova Skola* w Pradze czeskiej. Bliższych szczegółów udzieli chętnie zarząd każdej z podobnych szkół.

— *Panu Matob.*— Jeżeli jest zastrzeżenie terminowe, odpowiadamy w dniu żądanym, w przeciwnym razie—drukujemy w porządku chronologicznym. Postać na karcie tytułowej naszego noworocznika przedstawia w alegorji Merkurego, bożka szybkich wiadomości i handlu.

— *Es...ykowi.* — Dla początkujących A. Kulczkowskiego, „Literatura", obszerniejsza książka W. Spasowicza, w przekładzie Bema, wreszcie Wiszniewskiego dzieło lub kompilacja Kondratowicza. Niemałą korzyść odniósłby pytający z systematycznego czytania monografij literackich, pisanych przez Bełcikowskiego („Studja nad literaturą"), Chmielowskiego („Zarys", „Studja i szkice", „Kobiety" Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, „Autorki Polskie", „Nasi powieściopisarze" i t. d.), Tyszyńskiego („Wizerunki"), Tarnowskiego („Pisarze polityczni", Fredro i in.) i poważnych krytyków.

— *Panu S. Z. W.*—Efektowny obrazek sz. pana pt. „Akrobata" grzeszy zużytym nieco tematem, oraz przesadną jaskrawością kolorytu, odmówić mu jednak nie można malowniczości i żwawego toku opowiadania. Może dalsze próby będziemy mogli pochwalić bez zastrzeżeń..

— *Turkawce w Łęczycy.*—Pojmujemy przykre uczucia wiejskiej „poetki", której

...roi się Słowacki,
Albo genjalne Mickiewicza twory,
A świat ją pyta: czy liczyłaś kaczki?
Lub czy nie pójdziesz czasem do obory?—

ale ośmielamy się zauważyć, że pielęgnowanie kaczek i w ogóle zajmowanie się gospodarstwem doskonale, przy dobrej woli, pogodzić się da z poezją, zwłaszcza uprawianą *pour le passe-temps.* Dołączony do wierszyka urywek prozą posiada kilka rysów, wybornie z życia małego miasteczka pochwyconych i pod względem formy o wiele jest lepszym od rymów, lecz, jako szkic nazbyt luźny i nie tworzący artystycznej całości, drukowanym być nie może.

— *Panu T. Nor.*—Myśl z trudnością dobywa się z klejonej mozolnie formy wiersza. Tylko bardzo domyślny czytelnik odgadnie ją, idąc śladem niewyraźnych wskazówek. Widocznem jest, iż autor mocuje się z formą, jak początkujący rzeźbiarz z marmurem, ale jeszcze władzy nad nią nie zdobył. Może zdobędzie—jeśli zechce pamiętać, iż zwycięstwo jest zawsze w tym razie przy wytrwałych.

— *Panu Wąs. z Białej.* — „Emprunt du Canton de Fribourg" serja 5,396 № 6-ty wygrał w r. 1885-ym 20 franków.

— *Panu R. w Łodzi.*—Niewylosowane.

— *Interesowanemu prenumeratorowi ze Szczuczyna.*— Niewylosowany.

GIEŁDA.

Warszawa 2-go marca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś depesze, zawierające szacowania 165.25 i 165.50, równe 60.50 i 60.42½ bez kosztów, z zaznaczeniem niezdecydowanego usposobienia giełdy tamtejszej. U nas osiągano początkowo za wpłatę w Berlinie 60.75, kurs ten jednak uległ zniżce w ciągu posiedzenia z powodu lepszych taksacyj, oraz znacznej ilości papieru wywozowego, który obnoszono po giełdzie, nie znajdując dostatecznej liczby odbiorców. Zamknięto obroty kursem 60.60, z różnicą 15 kop. dziś i 1.20 kop. przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. Dostawy z odbiorem do końca miesiąca do woli kupującego robiono po 60.85.

W obcych walutach ruch średni, lecz dosyć żywy.

Za **Berlin** krótki żądano 60.85, płacono 60.75, 60.70, 60.65 i 60.60.

Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe kupowano po 60.62½ i 60.50.

Za **Londyn** krótki chciano dostać 12.31, otrzymywano 12.27½ i 12.29.

Paryż krótki 49.10 w zaofiarowaniu bez ruchu.

Wiedniem krótkim obracano po 97.70 i 97.60, przy żądaniu 97.80.

W papierach obroty żwawe, lecz nieznaczne.

Listów likwidacyjnych z powodu losowania, dziś się odbywającego, nie notowano.

Za wschodnie pożyczki I em. żądano 98.25, za II i III em. 97.25, oddano zaś kilka tysięcy I em. po 98 i kilka tysięcy II i III em. po 96.80.

Kilkanaście pożyczek premjowych II emisji nabyto po 248.

Zabrano kilka tysięcy nowej 4% pożyczki po 81.65, przy chęci osiągnięcia 82.

Listy zastawne ziemskie ofiarowano po 100.10 I ser. i 98.40 cztery następne serje; zbyto parę tysięcy I serji 99.90 i kilkanaście tysięcy mieszanych oraz V ser. po 98.20 i 98.25.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99 I ser., 98 II, 97.40 III i IV i 97.25 V ser.; zbyto kilka tysięcy III ser. po 97.15, 97.20 i 97.25.

Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu: 94 I ser., 93 II i 91.75 III ser.

Za listy zastawne m. Płocka chciano płacić 99.

Wileńskich listów zastawnych 6% kupiono parę tysięcy po 100.50 i 5% listów kilka tysięcy po 91.90.

Kilkanaście akcyj banku handlowego w Warszawie nabyto po 315, przy żądaniu 325, za akcje warsz. banku dyskontowego chciano otrzymać 277, akcyj warsz. Tow. ubezp. od ognia poszukiwano po 210, hutnicze akcje 275 w żądaniu, 250 w poszukiwaniu. Akcje Tow. zakładów przędzalni bawełny w Zawierciu 280 w zaofiarowaniu.

Godzina 12. Usposobienie cokolwiek słabsze, lecz wyczekujące.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Wyłącznie drobne partje, jak zwykle w piątek, dowiezione na targ dzisiejszy. Wobec tego usposobienie nie mogło być zupełnie wyraźne, ceny zaś za miarodajne uważać nie można. Popyt na ziarno nie był też znaczny. Pszenicy dostawiono około 300 korcy, za wyborową 6.40 do 6.65. Jedną partję sprzedano po 6.75, ponieważ jednak waga korca tej partji wyższą była od normalnej, można liczyć, że właściwa cena była 6.65. Za pstrą płacono 6 rs. Żyta zaledwie 150 korcy wystawiono na sprzedaż. Za wyborowe ziarno płacono 3.45 do 3.60. Innemi gatunkami nie zajmowano się zupełnie. 15 korcy jęczmienia w gorszym gatunku sprzedano po 2.70. Dowozy owsa wynosiły 400 korcy, za średnie ziarno płacono 2.05, 2.10, 2.15, 2.20 i 2.25, za lepsze 2.40 do 2.55. Siano kupowano po 35, 40 i 45 kop., słomę po 25 do 30 kop. za pud. Dowozy siana i słomy średnie.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

— **Artykuły żywności.** — Ruch dziś nieco większy na wszystkich targach panował z powodu obfitszych nieco dostaw niż w zeszłym tygodniu. Na kupujących też, jak zwykle w piątek, nie zbywało. Ceny były następujące: **Chleb** pytlowy bochenek trzyfuntowy 8, 9 i 10 kop., chleb razowy funt od 2 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 2 i pół do 3 kop. Na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy za bochenek trzyfuntowy od 7 do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków, za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. **Mięso** w znacznej ilości dostawione na wszystkie targi, w niektórych gatunkach nieco taniej sprzedawano. *Wołowina* w lepszych częściach funt od 10 do 11 kop., w gorszych od kop. 7 do 8. Polędwica od 20 do 22 i pół kop. za funt, ozór od 75 do 80 kop., cynadry od 20 do 22 i pół za parę, cztery nogi od 45 kopiejek do 60. Flak cały od kop. 70 do 75, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 4 i pół do 5 kop. *Cielęcina* nieco tańsza niż w poprzednim tygodniu za funt z ćwierci od 9 do 10 kop., w innych częściach od 7 do 8 kop. za funt, móżdżek od 15 do 88 kop., wątróbka od 20 do 24 kop., cztery nóżki od 18 do 20 kop., łebek od 10 do 12 kop. *Baranina* dyszek i comber od 13—14 kop. za funt, inne części od kop. 10 do 11 za funt. *Wieprzowina* najliczniej wciąż dostawiana na wszystkie targi, od szynki za funt od 11 do 12 kop., boczek tak samo. Schab od 14 do 15 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15. Słonina świeża i sadło funt od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Szmalcu funt od 20 kop. *Prosiąt* daleko więcej niż w poprzednim tygodniu było na targach, za średnie od 80 kop., spore rs. 1 kop. 65.—**Drób** nieco więcej dostarczony, płacono: indyki od rs. 2 kop. 35 do rs. 3 indyczki od rs. 1 kop. 50. Kapłony od rs. 1 kop. 50 pulardy od rs. 1 kop. 5. Kaczek bardzo mało, płacono je po 75 do 80 kop. Kury od 60 do 75 kop. Kurczęta od 25 do 30 kop. Perliczki od 60 do 70 kop. *Ptactwa* dzikiego: Cietrzewie od kop. 60 do 75 kop. Cyranki od rs. 1 do rs. 1 kop. 50 za parę. Kwiczoły za parę od kop. 25 do 30 kop. — **Zwierzyna** w jednej z przednim tygodniem cenie. Za sarnę od 9 do 12 rs., za zająca od kop. 90 do rs. 1 kop. 35.—**Ryby** w ogromnej masie zalegające wszystkie targi, w niektórych gatunkach taniej są sprzedawane. Łosoś świeży funt od rs. do rs. 1 kop. 5, wędzony funt kop. 75. Sandacz funt od 14—20 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 22 i pół—25 kop., szczupaki śnięte od 9 do 12. Inne ryby funt od kop. 7 i pół do 10. Śledzie wciąż obficie dostarczane na targach. Uliki sztuka od 6 do 8 kop., śledzie zwyczajne za kopę od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 80, na sztuki od kop. 1½—4. Śledzie wędzone sztuka od 2 do 4 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 4 do 6 kop. Minogi sztuka od 1 i pół do 2 kop.—**Nabiał** nieco obficiej niż w zeszłym tygodniu dostawiony, płacono: Mleko niezbierane od 8 do 9 kop. kwarta, mleko zbierane od 4 do 4 i pół kop., śmietanka od 18 do 20 kop. za kwartę, śmietana od kop. 35 do 40 kop. za kwartę. Masło bez soli za funt od 33 do 37 i pół kop., solone funt od 32 i pół kop. Sery zwyczajne od 18—30 kop., sery owcze od 20 do 25 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 25 do 75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 10 do 12 kop. Jaj kopa od rs. 1 kop. 25 do rs. 1 kopiejek 35, na sztuki świeże u włościanek sprzedawano po kop. 2 i pół do 3. Olej słonecznikowy funt kop. 25, rzepakowy kwarta od 36 kop. do 40. Miód funt od kop. 18 do 20 kop. — **Owoce**: jabłka krymskie za funt od 10 do 15 kop., jabłka kompotowe sztuka 2—4 kop., jabłka małe sztuka od 1 do 2 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 20 do 25 kop., orzechy tureckie za kwartę od 16 do 18 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańcz wciąż sporo, pomarańcze małe od 2 i pół do 3 kop., większe od 6—8. Cytryny od 2 i pół do 4 kop. Grzyby suszone za wianek duży od 22 i pół do 25 kop., za półwianki od 12 do 15 kop. Pieczarki za blacik od kop. 30 do 45. — **Warzywa**: Kapusta na główki od 6 do 8 kop., czerwona od kop. 9 do 12. Kartofle na garnce od 6 do 7 kop. Buraków kupka od 2 do 3 kop., marchewki tak samo. Cebuli kwarta kop. 2 i pół, pietruszka za pęczek od 5 do 6 kop., chrzanu pęczek od 7 do 8 kop. Nowalijki z powodu mrozu trzymane w piwnicach, znajdują się już, choć w bardzo małej ilości, na targach, zawsze po większej części zagraniczne, a ztąd drogie. Sałatka za blacik od kop. 15, pomidory zagraniczne 7 i pół do 10 kop. za sztukę, rzodkiewka krajowa pęczek kop. 15, ogórki zagraniczne sztuka od 40 do 50 kop.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *I. K.*—Proszę o pierwsze lub drugie. *Ż. X.* (702)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go marca 1888 r.

	Żąd	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	60 8.	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.31	—.—
Paryż 100 franków „ „	49.10	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	97.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ „ m.	100.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.40	—.—
„ „ „ IV	97.40	—.—
„ „ „ V	97.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	—.—
„ „ małe	—.—	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	98.25	—.—
II „ „ rs. 100	97.25	—.—
III „ „ rs. 100	97.25	—.—
4% nowa pożyczka	82.—	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	325.	—.—
Akcje Banku dyskont warsz.	277.	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	210.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop. Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	280.	—.—

Wartość kuponu:
(*po potrąceniu podatku skarbowego*).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 92⁴
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 199²
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 159⁷
Od Listów likwidacyjnych kop. 96⁰
Od Obligów m. Warszawy 183⁴

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 2-go marca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	640	665
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	345	360
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	270	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	215	255
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	25	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 2-go marca 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro —.— —.—
Garniec —.— —.—

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie.

HISTORJA Literatury Polskiej,

na tle dziejów narodu skreślona

przez **Marjana Dubieckiego.**

Trzeci zeszyt dzieła tego wyszedł z druku; całość obejmie mniej więcej 12 zeszytów po 50 kop., z przesyłką pocztową 60 kop. Przy odbiorze pierwszych płaci się i za ostatni, który wydany będzie bez osobnej dopłaty. — Z prowincji najdogodniej nadsyłać na 3, 6 lub 12 zeszytów. 312r

OSTRZEŻENIE 376R

Zaginęły następujące weksle, wystawione na moje zlecenie przez Zeliga Freudenreicha, **na rs. 500** wystawiony d. 1 Kwietnia 1884 r. **na rs. 300** z datą 2-go Listopada 1884 r. i **na rs. 700** z d. 7 Maja 1885 r. Ostrzegam niniejszem iżby nikt rzeczonych weksli nie nabywał, albowiem poczynione zostały kroki właściwe celem unieważnienia takowych. Daniel Goldberg, we wsi Borowe p. Mogielnicę.

Do wynajęcia zaraz na folwarku Czyste, za rogatkami Wolskiemi przy bruku,

składający się z rozmaitych budynków murowanych,

służyć mogących na fabrykę—oraz i place do sprzedania.—Wiadomość Ulica Elektoralna № 51, u **W-go Rodkiewicza Właściciela.** 268

Ważna wiadomość

dla JW. i Wielmożnych Pań Gospodyń; dla dogodności mieszkańców tej okolicy, otwarty zostanie z dniem 3-im Marca 1888 r., to jest w Sobotę, **Sklep ze sprzedażą Mięsa** wszelkiego gatunku, jako to: **wołowego, cielęcego, wieprzowego** itp., po cenach możliwie przystępnych.

Kozia Nr 1, obok starej poczty.

Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

263 **Witkowski.**

Na Święta Wielkanocne

po cenach nigdzie niebywałych poleca Główny Skład fabryczny na Krakowskiem-Przedmieściu № 62 nowy, w gmachu Dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Obrusy białe i kolorowe po Rs. 1.10.
Obrusy duże adamaszkowe na 6 osób po Rs. 1 kop. 25.
6 serwet adamaszkowych dużych, Rs. 1 kop. 10.
Garnitur stołowy adamaszkowy, to jest: obrus duży i sześć serwet za Rs. 2 kop. 35.
Obrusowe płótno adamaszkowe, 2 i pół łok. szer. kop. 35.
Płótno na ścierki najtrwalsze, k. 15.
Ręcznikowe płótno w paseczki k. 12.
Maglowniki 5 łokci długości Rs. 1.
6 ręczników adamaszkowych odpasowanych Rs. 1 kop. 90.
Sukno do prasowania bielizny 2 i pół łokcia szerokie kop. 85.
Kołdry wełniane puszyste Rs. 2.50.
Kapy rypsowe na łóżka jedwabiem szyte Rs. 4.
Prześcieradła gotowe bez szwu, 3 i pół łok. długie, kop. 85.
Powłoczki gotowe kretonowe k. 75.
Wełniane materjały najnowsze i najmodniejsze, po cenach bardzo umiarkowanych.
Korty, najnowsze i najświeższe desenie, od Rs. 1 za łokieć.
Płótna jarosławskie ręcznej roboty, na murawie blichowane, znane ze swej dobroci i trwałości.
Chustki wełniane ciepłe, angorowe, duże, Rs. 3 kop. 50. 259

Hotel POLSKI

z gruntu odrestaurowany, 64R

poleca się ze swojemi z komfortem urządzonemi numerami, sumienną i akuratną usługą.



UJEŻDŻALNIA Warszawska 375R

J. Gelińskiego, Mokotowska № 31. Udzielają się lekcje konnej jazdy, dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania, na stajnię i w komis do sprzedania.

NA KASZEL i KATAR:

Dragées contre la toux szczególniej pomocne na suchy i uporczywy kaszel.—**Płyn do wąchania** usuwający katar w parę godzin.—**Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym.—**Maść na odmrożenie** znana ze swej dobroci,

poleca **Apteka Dworu J. C. K. M.**, dawniej F. SZTEYNERA, obecnie Apteka

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście Nr 59,

wprost Resursy Obywatelskiej. 307R

369r **Od dnia 3-go Marca**

WYPRZEDAŻ

doroczna Koronek wysortowanych i resztek wszelkich gatunków i kolorów,

w Składzie Koronek i Towarów Bławatnych pod firmą **WANDA**,

ulica Erywańska (Zielony Plac) Nr 16.



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K. Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie **w przeciągu lat kilku na powszechne** wzięcie. **Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze** *rzeżączki.*

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Sodener Mineral-Pastillen

przeciwko chorobom płuc, piersi i gardła, przygotowane pod kontrolą król. sask. radcy sanitarnego D-ra Shültzinga, z soli znakomitych źródeł leczniczych, № 8 i 18, **w kąpielach Soden.**

Przywóz tych Pastylli do Rosji, dozwolonym jest przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Do sprzedania we wszystkich ważniejszych aptekach i składach materjałów aptecznych po 70 kop.

(Marka fabryczna). Sprzedaż hurtowa u **M. Morgensterna**, w Petersburgu, Wielka Morska № 23. 24R

40% taniej „WYPRZEDAŻ" 40% taniej.

Donoszę Szanownej Publiczności, iż wysortowałem znaczną ilość wyrobów moich, a mianowicie:

Pokrycia na meble (w guście gobeliny),
Portjery pasowane,
Kapy na łóżka,
Serwety stołowe,
} w deseniach perskich, tureckich i fantazyjnych,

które wyprzedane zostaną o **40% niżej ceny fabrycznej.**

Wyprzedaż ta, trwająca **li tylko przez 5 dni**, a mianowicie **od 3-go do 8-go Marca** r. b., odbywać się będzie u reprezentanta mego pana,

K. MANTEY, Świętokrzyzka Nr 8 (czwarty dom od Nowego-Światu).

UWAGA:

L. Fessler w Łodzi,

Fabryka wyrobów wełnianych.

przy tej sposobności wysortowałem i ja wielką partję różnych towarów, a mianowicie:

Kaszmirów czarnych i kolorowych, Materjałów na suknie (gładkie i fantazyjne), Flanele, Kortów na płaszcze, regenmantle i suknie, pozostałych Zefirów, Kretonów i t. p.

wszystkie te towary również sprzedane będą o **40% taniej od cen zwykłych.**

K. MANTEY, Świętokrzyzka Nr 8 (czwarty dom od Nowego-Światu).

267 **Wyprzedaż rozpocznie się w Sobotę 3-go Marca.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 133

Demi-place poszukuje nauczycielka z patentem. Złota 34, mieszkania 11. 3767

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 3779

Lekcje muzyki u siebie i na mieście udziela nauczycielka z dyplomem Instytutu Muzycznego. Bracka 9, mieszkania 2.—Józefa Pląskowska 3616

Nauczycielka francuzka życzy pokoju, w zamian za lekcje. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Eugenji Hennel, pasaż Roeslera. 3663

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca do początkujących dzieci, do ruskiego domu. Oferty pod nazwą „Eugenja". 3116

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Zielna № 11, m. 22. 3609

Tanio, bo za 5 rs. uczę kroju najnowszą metodą francuzką. Czysta № 6, mieszkania 10. 3791

Uczę kroju sposobem francuzkim Worth'a ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, po skończeniu nauki, panie kroją z materjału za pomocą centimetru i kredy. Otrzymują świadectwa. Z upoważnienia władzy w otworzonej szkole mej, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo. Nowy-Świat 4, mieszkania 10. 3790

Posady i prace.

Agronom, który skończył Akademję Rolniczą, poszukuje miejsca od 1 kwietnia. Wolałby w gub. Zachodn. Może wypożyczyć 7,500 rs. na pewną lokację. Wiadomość Ogrodowa № 11, m. 24. 3633

Bona niemka, znająca dobrze język i szycie potrzebna. Świętokrzyzka 16, mieszkania 16. 3801

Do interesu przemysłowego poszukuję kasjerki lub wspólniczki inteligentnej i sympatycznej. Kaucja wymagalna rs. 350.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. lit. B. Z. 8. 3753

Gospodyni przybyła ze wsi, mająca lat 30 staranne i praktyczne domowe wychowanie odebrała, zna się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca na wsi lub Warszawie. Ulica Furmańska № 10 domu, mieszkania 37, gdzie dzwonek. 3620

Inteligentna panna, poszukuje zajęcia Ukończyła pensję. Post-restant L. 9 N. 365.

Kupiec, liczący lat 27, wolny od wojskowości, który od lat 5 sprawował obowiązki kasjera i dysponenta w jednym z pierwszorzędnych hoteli w mieście prowincjonalnem w Poznańskiem, obeznany z książkowością i pracami biurowemi, poszukuje odpowiedniej posady w biurze od 15 kwietnia albo 1 maja r. b., z kaucją lub bez. Ofert proszę pod literami F. G. 125. Poznań, poste restante. 3671

Lakiernik piecowy, umiejący dobrze mazerować potrzebny. Pańska 33. 3733

Mąż lokaj albo szwajcar, żona kucharka, błagają zajęcia za małe wynagrodzenie w Warszawie lub na wyjazd, chociażby do Rossji. Adresy w kantorze Kurjera pod wyrazem „Lokaj". 3759

Młody człowiek, obznajmiony z branżą papierową, znajdzie zajęcie w składzie papieru Nowy-Świat 45. 3764

Maszynista, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca. Adres proszę złożyć w kantorze Kurjera pod literami G. W. 3542

Młody człowiek, ze świadectwem ukończenia szkoły rolniczej i kaucją, poszukuje zajęcia przy gospodarstwie wiejskiem. Oferty B. 5 B. Senatorska 26, Rajchman i Frendler. 457

Osoba mogąca przyjąć obowiązki administratora domu, z kaucją rs. 500, może się zgłosić do M. Czarneckiego, ulica Nowy-Świat № 43. 3745

Osoba znająca szycie bielizny i krawiecczyzny, życzy sobie do domu prywatnego, tamże jest suknia do sprzedania, № domu 5, ulica Świętojańska, m. 10. 3778

Potrzebna podręczna do krawieczczyzny. Ulica Ślepa № 8, m. 5. 3800

Panny uzdolnione do staników i spódnic i podręczne potrzebne zaraz. Nowolipie 12, mieszkania 16. 3795

Potrzebna kompletnie uzdolniona maszynistka do pończoch, oraz wykończarka. — Elektoralna 27, m. 7. 3792

Panny zdatne do spódnic i do maszyny potrzebne zaraz. Bielańska № 6. E. Walkiewicz. 3793

Potrzebna jest panna do zarządu sklepem wspólniczka, lub z kaucją. Ulica Hrabiego Berga № 11, w sklepie spożywczym. 3740

Potrzebny jest krojczy rękawiczniczy. — Nowolipki № 9, m. 9. 3741

Poszukuje pracy młody człowiek, mający dwa lata praktyki kantorowej. Chciałby wstąpić na dalszą praktykę do kantoru, handlu bławatnego lub innego. Łaskawe oferty pod lit. S. S. 22, w kantorze Kurjera. 3751

Potrzebna panna kompletnie zdolna do staników i upinania sukien. Szpitalna № 6, Gniazdowska. 3785

Potrzebne są zupełnie zdolne panny do spódnic i staników. Twarda № 12. Rutkowska. 3784

Potrzebna bona niemka, znająca krawiecczyznę, świadectwa wymagane. Ogrodowa № 11, m. 11. 3782

Panny, kompletnie uzdolnione do staników potrzebne są do magazynu M. Bronz. Podwale № 3, I-e p. 3599

Panny zdatne do spódnic potrzebne zaraz do magazynu M-me Anna. Marszałkowska 149. 3689

Panienki uzdolnione w szyciu trykotów i wyszywaniu dżetem i szutaszem, znajdą zaraz zajęcie. Wiadomość Leszno № 7, fabryka trykotów. 3679

Poszukuje się do dwuletniego dziecka na wieś wykwalifikowanej niańki, która ukończyła szkołę freblowską. Wiadomość w pracowni Höflich, ulica Solna 8. Tamże potrzebna maszynistka do bielizny i uczennica. 3622

Potrzebny jest uczeń do mechanika Kosińskiego. Świętokrzyska № 11. 463

Potrzebna panna do szycia bielizny na maszynie zaraz. Ulica Nowy-Świat № 34 domu, mieszkania 30, Zakrencka. 3624

Potrzebne są zaraz zdolne maszynistki do trykotów oraz podręczne i do nauki. Wiadomość Elektoralna 28, m. 35. 3659

Potrzebna zdolna maszynistka do bielizny. Długa № 6, m. 16. 3503

Uczeń do handlu kolonjalnego, potrzebny jest zaraz. Stare-Miasto № 22. 3743

Uczeń potrzebny z prowincji do handlu kolonjalnego, Wolska № 11. 455

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów i chodników Kiltynowicza ulica Mazowiecka 16. Ceny najniższe. Wybór wielki. 171

Bardzo tanio sprzedam garnitur mebli, szeslongi, sofy, otomany, kozety. Świętokrzyzka 17. 3499

Bil bilardowych 5 dużych, prawie nowych, masowych, do sprzedania, w cukierni. Ulica Twarda № 4. 3614

Do sprzedania garnitur mebli biały, lakierowany ze złoceniem (styl Ludwika XIV-go). Złota № 9, mieszkania 41, rano od 10 do 1 i po południu od 6—7. 5

Dywany perskie, angielskie i krajowe, dywaniki przed łóżka po 2 rs., serwety, portjery, chodniki dywanowe, kokosowe, jutowe od 12 kop. łokieć, wycieraczki, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, dom Grosmana. Ceny nizkie. 172

Fortepian krótki o siedmiu oktawach, 4 szprejcach, z całym blatem, za cenę umiarkowaną. Miodowa 3, m. 17. 3802

Fortepian Eberharta wiedeński, prawie nowy, do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 3532

Fortepian Kralla bardzo dobry za rs. 230, drugi Buccholtza rs. 80. Solna 12, mieszkania 6. 3660

Fortepian hebanowy o 7 oktawach, najnowszej konstrukcji, pozostawiono do sprzedania za przystępną cenę. Plac Warecki № 2, w lombardzie. 456

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, kredens, stół, krzesła, otomana, sofa. Świętokrzyzka 39, m. 2. 3717

Garnitur aksamitny, łóżka, szafy, szeslong, otomana, biurko, kredens, stół, krzesła.— Szpitalna 5. 3664

Kupuje zużyte srebro i złoto, płacę podług kursu. Podwale № 26, złotnik Birkowski. 3748

Kostjumy wiosenne i inna garderoba damska, tanio do sprzedania. Bednarska 31, mieszkania 22. 3786

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 3788

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3652

Meble tanio: garnitur czarny orzechowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafy, łóżka, tualeta, biurko, tremo, szeslong, bibljoteczka, otomanka, komoda, regulator, firanki. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 3735

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 3711

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, lustra, stoliczki urządzenie jadalni dębowe, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, szafy, lustra, tualeta, żardinierki. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. № 15. 3732

Meble różne, garnitury, szeslongi, otomany, szafy, lustra, i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 3794

Meble salonowe czarne, urządzenie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 35, mieszk. 18, druga brama od Marszałkowskiej. 3799

Maszyna do szycia słomkowych kapeluszy, do sprzedania u Bogusławskiego, Żabia 4. 3603

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow. Solna 18. 3511

Poloneza adamaszkowa na puchu edredonowym, nowa. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 3718

Poleca się staniki Jersey i dziecinne ubrania w najświeższych fasonach, po umiarkowanej cenie. Karmelicka № 4, m. 4. 3758

Pies wyżeł półroczny do sprzedania. Kościelna 10, m. 2. 3765

Suknia czarna 10 rs., kaftanik aksamitny 9, kortowy 2, kapelusz. Wilcza 19, mieszkania 13. 3750

Słoma do szycia kapeluszy, sprzedaje się u Bogusławskiego. Żabia 4. 3604

Tanio! Do sprzedania mebli wyściełanych garnitur, sofka, dwa krzesła, kanapka. — Ulica Ślizka № 10, stróż wskaże. 3586

Wyżeł, ponter angielski do sprzedania. — Nowy-Świat № 32, m. 6. 3455

Za rs. 23 jest do sprzedania maszyna do szycia Wheler Wilsona, prawie nowa. — Świętojańska 19, m. 4. 3761

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebna jest suka dość duża, zdrowa, w tych dniach oszczeniona. Zgłaszać się Hoża 64, do 11-ej rano, w lecznicy dla zwierząt. 3783

Interesa handl. i majątk.

Bufet pierwszorzędny przy pryncypalnej ulicy, oddaje się w dzierżawę. Wiadomość Nowosenatorska 4, mieszkania 7, od godziny 4—6 po południu. 3744

Do odstąpienia dzierżawa majątku niedużego a korzystnego z całym inwentarzem, położonego nad rzeką i przy szosie. Odległość od stacji kolejowej wiorst 6. Wiadomość Złota 60, mieszkania 28. 3760a

Dom niewielki nie obdłużony, w środku miasta do sprzedania za gotówkę. Wiadomość hotel Niemiecki № 49. 3773

Dom zajezdny z 7-ma numerami do wydzierżawienia na lat trzy w mieście powiatowem. Wiadomość ulica Wspólna № 25, mieszkania 10. 3545

Do sprzedania restauracja na dobrych warunkach. Browarna № 14. 3681

Kupiec samotny lat 30, poszukuje wspólniczki w średnim wieku, inteligentnej, przyjemnej powierzchowności do interesu bardzo korzystnego. Oferty z fotografjami przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod lit. W. M. 3797

Kapitały do wypożyczenia na hypoteki i weksle, bez pośrednictwa. Zielna 41, mieszkania 7. 3763

Kawiarnia z powodu słabości do sprzedania bardzo tanio. Punkt dobry, komorne tanie. Leszno 8. 3571

Magle do sprzedania. — Wiadomość ulica Krucza № 35. 3638

Place są do sprzedania dziedziczne. Kolonja do wydzierżawienia. Wiadomość Wilcza № 61. 3561

Plac łokci kwadratowych 8,420 po rs. 3, do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej № 53. Wiadomość Krucza 14, m. 3. 3428

Potrzeba rs. 10.000 na drugi numer dużego domu w Warszawie na 8 procent, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Kurjer W. dla P. L. 3597

Potrzebna jest suma 25 tysięcy rs. na wieś na 1 № hypoteki po Towarzystwie. Oferty do kantoru Kurjera Warszawskiego pod literami W. G. 3766

Rubli srebrem trzy tysiące potrzebne są na hypotekę dóbr ziemskich, położonych w gubernji Warszawskiej, zaraz po Towarzystwie, którego pozostaje po amortyzacji rs. 3,000. Łaskawe oferty proszę nadesłać, ulica Elektoralna № 30, w sklepie p. Kwiecińskiego (bez pośrednictwa). 3776

Rubli 30,000 do lokacji na domy. Procent mały. Nowy-Świat 62, m. 21, od 3—4. 3787

Rubli 19,000 potrzebne zaraz na 1-y № hypoteki po Towarzystwie. Procent 8. Pośrednictwo wyłączone. Oferty pod lit. B. S. K. proszę składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 471

Skład węgli, wóz parokonny i pojedynki, oraz różne książki sprzedają się. Wiadomość Mostowa № 17. 472

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania bardzo tanio. Łucka № 21 3775

Sprzedaje się za rs. 80,000 gotówki dom nowy, w położeniu odpowiedniem gdzie od gotówki jest 8 procent netto. Reflektanci nadeślą adresy do kantoru Kurjera War. pod 80. 3774

Sklep spożywczy do sprzedania od 8 lat egzystujący z powodu zmiany interesu za przystępną cenę, Karmelicka 9. 3770

Sklep spożywczy sprzedaję. Pieczywo opłaca komorne. Chmielna № 68, wprost Komory. 3608

Wspólnika inteligentnego, krajowca, z gotówką 200—300 rs. poszukuje się do interesu bardzo korzystnego. Czynność swobodna. Znający chociaż cokolwiek język niemiecki miałby pierwszeństwo. Oferty z podaniem obecnego zajęcia pod G. E. A. w kantorze Kurjera Warsz. 3518

Zakład felczerski jest do sprzedania z powodu śmierci właściciela. Waliców 22. 3601

Zaraz do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość na miejscu. Długa № 47 nowy. 3771

Lokale.

Do wynajęcia 6, 3 pokojów, dom po Nowo-Zielnej. Zielna 41. 3760

Do wynajęcia 2 lub 3 pokoje, razem lub pojedyńczo. Krakowskie-Przedmieście № 9, mieszkania 5, front. 3549

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje, mogą być umeblowane. Twarda 18, m. 5. 462

Do wynajęcia pokój o trzech oknach, elegancko umeblowany, z usługą. Może być z całodziennem utrzymaniem. Zgoda № 6, mieszkania 3, pierwsze piętro. 3701

Frontowy pokój, zupełnie oddzielne wejście, umeblowany, usługa męzka, samowar. Róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu 16, mieszkania 5. 3650

Jeden i dwa pokoje umeblowane, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, front, 1-sze piętro, u numerowego Aleksandra. 380

Każdego czasu wygodny salon, pokój, pasaż, kuchnia, zlew, wodociąg, spiżarka, wspólny przedpokój: może być umeblowanie, lub podzielenie. Krakowskie-Przedmieście № 17, m. 6, cztero-piętrowa oficyna. 3798

Pięć pokojów, pierwsze piętro, od kwietnia. Wspólna 4, przy placu. 3781

Poszukuję mieszkania, 7 pokojów z wanną i 2-ma wejściami frontowemi. Oferty w kantorze tegoż pisma pod J. G. 3755

Praga, Wołowa № 17. Pięć pokojów z balkonem, przedpokój, kuchnia, z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz, za rs. 360. 3769

Poszukuje się obszernego sklepu, z dwiema lub trzema remizami, w okolicach Senatorskiej lub placu Teatralnego. Oferty pod literami M. S. składać proszę w kantorze Kur. Warszawskiego. 3772

Pokoje dwa, elegancko umeblowane, w każdym czasie, fortepian i całodzienne utrzymanie. Bracka 23, m. 18. 3752

Pokoje kawalerskie na 1-m piętrze, od frontu, z opałem i usługą, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3

Pokój oddzielny, umeblowany lub nie, zaraz do wynajęcia. Pomieszczenie całkowite dla damy lub panienki, przy inteligentnej rodzinie. Marszałkowska 58, m. 4. 3678

Salonik elegancki, z meblami lub bez. Na żądanie obiady. Erywańska 5, mieszkania 17. 3754

Umeblowany pokój, z usługą i opałem. Erywańska № 16, m. 27. 3762

W targu Rybińskiego od ulicy Hożej, przy bramie wjazdowej, są 4 sklepy do wynajęcia, 2 od frontu i 2 jatki mięsne w rzędzie, zaraz 3 sklepy do wynajęcia, 4-ty duży z pakamerem, z żerandolami gazowemi od św. Jana r. b. Tamże są topolowe półcalówki, suche deski do sprzedania. Wiadomość u rządcy. 3338

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 3756

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 3656

Do wynajęcia plac obszerny, na skład węgli, drzewa i t. p. Wiadomość: Marjensztadt 21. 3742

Dla kapelusznika! Kapelusznik wykwalifikowany i życzący sobie otworzyć sklep dla wyrobienia firmy, może otrzymać korzystną ofertę przy ulicy Dzikiej № 5, u właścic. domu. 429

Fabryka kufrów, waliz, toreb, oraz wszelkich przyborów do podróży, konnej jazdy i polowania. T. L. Breymeyer. Królewska 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 2287

Hoferowski dobry fortepian do wynajęcia, za rs. 6 miesięcznie. Ulica Złota № 38. 3240

„Konkurencja." Kantor przewozowy, przewozi towary i meble, oraz ekspedjuje na wszystkich kolejach. Opakowywa meble, posiada skrzynie gotowe. Plac Zielony. Telefonu № 135. 55

Ktoby miał do wynajęcia pianino, niech złoży ofertę w kantorze Kurjera pod adresem „Muzyka." 3757

Mamka ze świeżym pokarmem. Ulica Złota № 4, mieszkania 17. 3569

Mamka młoda, niemka, ze świeżym pokarmem, u stróża. Wspólna 28. 3746

Przybłąkał się ponter czarny, z białą łatą na piersiach, na ulicy Ciepłej № 19. Jeżeli właściciel go nie odbierze, po upływie tygodnia może się zgłosić amator, któremu będzie oddany za zwróceniem kosztu. 3768

Pracownia krawatów, „Louise" wyucza w przeciągu trzech tygodni, wszelkich fasonów krawatów. Tamże jest zapas modnych krawatów do sprzedania. Orla 10. 454

Skład materjałów piśmiennych z galanterją i dystrybucją dobrze procentujący, w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia—może być kantor loterji zaprowadzony, potrzeba około 800 rs. Wiadomość: ulica Freta № 33. 3565

Zaginął pies, ponter biały, w żółte łaty. Wabi się Ralf. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprowadzenie go na ul. Kruczą № 26, do właściciela domu, za wynagrodzeniem. 3644

2 świń przybłąkanych na ulicy Solec, pod № 29, prawy właściciel za udowodnieniem ich wielkości i maści może odebrać za zwrotem kosztów 3747

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 Февраля (2 Марта) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).